Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-80 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 77 (676) B SOBOTA, 19 MARCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Włoskie masy ludowe demonstrują przeciw paktowi atlantyckiemu

Jednogodzinny strajk powszechny w miastach

Policja strzela do demonstrantów

Burzliwa debata w parlamencie

RZYM (Telepress). Głosowanie w parlamencie w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego odbędzie się nie wcześniej, niż 18 b. m., ponieważ kilkudziesięciu deputowanych zapisanych do głosu, nie zdążyło jeszcze wygłosić przemówień.

Tłumy na ulicach Rzymu żywo komentują walkę w obronie pokoju, prowadzoną na terenie parlamentu przez komunistycznych i socjalistycznych deputowanych.

Całonocna debata w parlamencie miała na celu zwrócenie uwagi narodu włoskiego na powagę decyzji, które włoskie koła rządzące mają zamiar powziąć poza jego plecami. Jakikolwiek będzie wynik dyskusji, żaden bezstronny obserwator nie może mieć najmniejszych wątpliwości, że **WŁOSKIE MASY LUDOWE PRZECIWNE SĄ PRZYSTĄPIENIU DO PAKTU ATLANTYCKIEGO.**

RZYM (PAP). Na wezwanie włoskiej Konfederacji Pracy w Rzymie i większych miastach włoskich odbył się w czwartek we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach handlowych oraz instytucjach jednogodzinny strajk na znak protestu przeciwko przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego.

W czasie przerwy w pracy odbyły się wiece i zebrania, na których mówcy protestowali przeciwko paktowi atlantyckiemu, podkreślając jego agresywny charakter i niebezpieczeństwo dla pokoju, wynikające z wciągania Włoch przez rząd de Gasperi'ego do imperialistycznego bloku amerykańskich monopolistów.

W Rzymie kierowcy autobusów miejskich i motorniczowie tramwajów przyłączyli się do strajku, wstrzymując ruch pojazdów w mieście na 15 minut.

De Gasperi na mównicy...

RZYM (Telepress). O godz. 8.00 rano, po całonocnej sesji, jeszcze około 100 deputowanych, pragnących przemawiać, czekało na swą kolejkę.

Kiedy o godz. 1.30 de Gasperi zabrał głos, aby wygłosić ostateczne oświadczenie na temat paktu atlantyckiego, powitały go głośne okrzyki deputowanych komunistycznych i socjalistycznych: „Precz z wojną!".

Lewicowi posłowie zagłuszyli premiera i zaintonowali Międzynarodówkę, po czym przewodniczący Izby **Giovanii** zawiesił posiedzenie.

Kiedy obrady wznowiono, atmosfera na sali była tak wzburzona, że de Gasperi czekał blisko godzinę na to, by wygłosić „przemówienie", składające się z kilkuset słów.

De Gasperi początkowo starał się przekonać Izbę o życzliwym nastawieniu rządu wobec Zw. Radzieckiego. Wkrótce jednak przeszedł do zwykłej ofensywy przeciwko ZSRR. Kiedy premier zaczął mówić o „tajnych dokumentach Kominformu", Togliatti przerwał mu okrzykiem — „clown".

Na żądanie przewodniczącego Izby by odwołał swe słowa, przywódca komunistyczny nie tylko nie cofnął swych oskarżeń, lecz dodał: „Wiem coś niecoś o tych tajnych dokumentach, wyprodukowanych w biurze de Gasperiego. Użyte one zostały przy organizowaniu zamachu na moje życie".

W toku debaty generalny sekretarz włoskich związków zawodowych **Di Vittorio**, przemawiając w imieniu 7 milionów zorganizowanych robotników, oświadczył, że pakt atlantycki jest koalicją imperialistów i że nie można oczekiwać, by robotnicy walczyli o sprawę swych wyzyskiwaczy.

Posłanka Maria **Rossi** przewodnicząca Unii Kobiet Włoskich, potwierdziła, że na widowni światowej ukazał się obecnie nowy czynnik: 85 milionów zorganizowanych kobiet świata, które nie chcą wojny".

Arrigo **Boldrini** przewodniczący „Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Partyzantów" oświadczył, że „bojownicy włoskiego ruchu oporu nigdy nie skierują swej broni przeciwko Zw. Radzieckiemu i nowym demokracjom".

Za wołanie o pokój - kula

RZYM (PAP) W toku obrad Izby deputowanych nadeszła wiadomość, że w Terni, w odległości 80 km. na północ od Rzymu, **jedna osoba została zabita, a 9 odniosło ciężkie rany podczas natarcia policji na uczestników demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu.**

W czwartek wieczorem policja zaatakowała tłum, kierujący się ku Izbie deputowanych, by zaprotestować przeciwko wciąganiu Włoch do paktu atlantyckiego. Natarcie policji odbywało się na samochodach, używających syren alarmowych. **Kilka osób zostało rannych.**

Z połowów na Północy

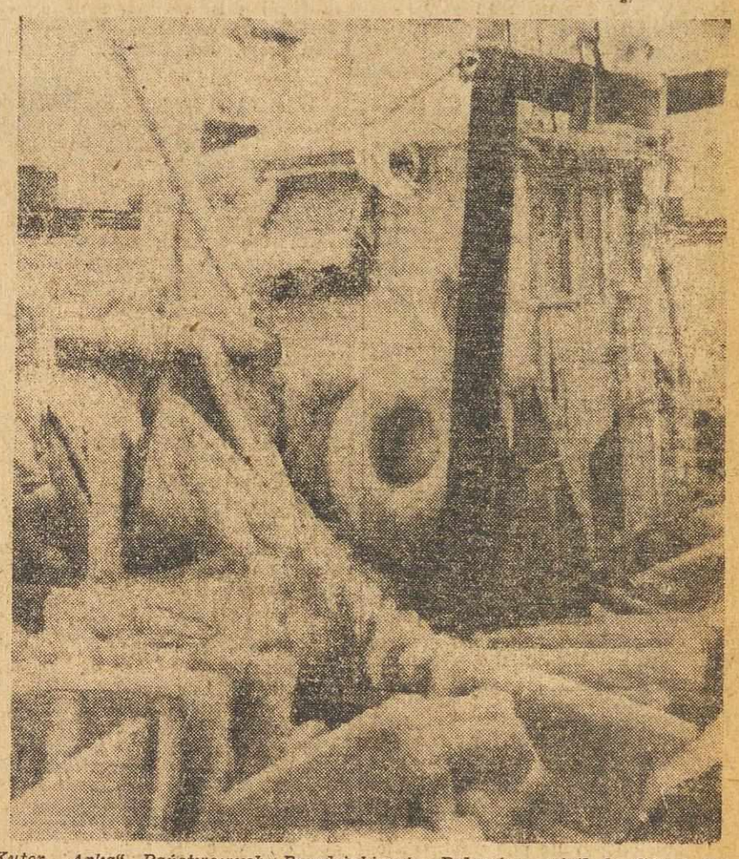

Kuter „Arka" Państwowych Przedsiębiorstw Połowów wrócił do Gdyni oblodzony od pokładu do wierzchołków masztów, ale pełen ryb.

Naród francuski nie uzna paktu atlantyckiego

Rząd Queuille'a stawia parlament i kraj przed faktem dokonanym

Biuro CGT oświadcza, że klasa robotnicza Francji nigdy nie będzie uważała się za związaną podpisem, jaki rząd francuski postawi pod paktem atlantyckim.

PARYŻ (PAP). — Francuska Rada Ministrów zaakceptowała na środowym posiedzeniu projekt paktu atlantyckiego. Rzecznik Rady Ministrów podkreślił, że ostateczna ratyfikacja paktu należy do Zgromadzenia Narodowego.

Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji opublikowało komunikat, w którym wyraziło energiczny protest przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Biuro Polityczne KPF — swierdza komunikat — uroczyście protestuje przeciwko decyzji rządu podpisania paktu atlantyckiego, stawiającego parlament i kraj przed faktem dokonanym.

Biuro Polityczne KPF poleca swej grupie parlamentarnej, aby interweniowała u przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, domagając się przeprowadzenia 22 i 23 bm. debaty nad paktem atlantyckim.

W zakończeniu Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji stwierdza:

„Odmawiamy naszemu rządowi prawa podpisywania paktu atlantyckiego, sprzecznego z zobowiązaniami powziętymi przez naród francuski, którym naród francuski zamierza dochować wierności. Uważamy, że pakt atlantycki nie może wiązać Francji".

Biuro Generalnej Konfederacji Pracy opublikowało komunikat, w którym wzywa wszystkich swych członków do podjęcia masowej akcji protestu przeciwko paktowi agresji i wojny, jaki rząd zamierza podpisać.

USA domagają się zniesienia ograniczeń dla przemysłu Niemiec zach.

i wstrzymania demontażu 167 fabryk

Sprzeciw W. Brytanii i Francji

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie donoszą z Londynu, że rozmowy między ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji — Bevinem i Schumanem oraz ambasadorem St. Zjednoczonych w Londynie, Douglasem w spornych kwestiach dotyczących Niemiec nie dały rezultatu.

Przedmiotem narad były następujące sprawy: 1) ograniczenie rozbiórki zakładów niemieckich na cele reparacyjne. 2) zniesienie restrykcji, ograniczających działalność przemysłu niemieckiego i 3) statut okupacyjny dla Niemiec Zachodnich.

St. Zjednoczone wywierają presję na Francję i W. Brytanię, domagając się przyjęcia przez nie sprawozdania komitetu Humphrey'a, zalecającego skreślenie 167 fabryk niemieckich z listy zakładów przemysłowych, przeznaczonych na rozbiórkę. Ponadto żądają zniesienia szeregu ograniczeń nałożonych na przemysł niemiecki postanowieniami międzynarodowymi.

Na tle tych żądań USA **ZARYSOWAŁY SIĘ POWAŻNE ROZBIEŻNOŚCI** między St. Zjednoczonymi z jednej strony a W. Brytanią i Francją z drugiej.

W kołach londyńskich podkreśla się, że W. Brytania prawdopodobnie ustąpiłaby pod presją USA, gdyby nie obawa przed konkurencją przemysłu niemieckiego na rynkach światowych.

Jak wynika z komentarza **„Manchester Guardian"**, rząd brytyjski został poważnie zaalarmowany niedawnymi propozycjami gen. Clay'a w sprawie całkowitego zniesienia ograniczeń, nałożonych na niemiecki przemysł budowy okrętów.

Rząd francuski, przeciwstawia się żądaniom St. Zjednoczonych pod naciskiem opinii publicznej, która protestuje przeciwko odbudowie potencjału przemysłowego Niemiec Zachodnich.

BERLIN (TELEPRESS). Licencjonowana przez Amerykanów zachodnioniemiecka agencja prasowa DENA, donosi z Frankfurtu, że konferencja zachodnich gubernatorów wojskowych, Clay'a i Robertsona, przyczyniła się niewątpliwie do odwleczenia utworzenia Trizonii.

Obecnie Amerykanie i Anglicy przygotowują projekt przedłużenia układu bizonalnego. Układ ten wygasa z końcem marca br.

Odroczenie połączenia zachodnich stref okupacyjnych Niemiec przyczyni się do odwleczenia sprawy zachodnio - niemieckiego separatystycznego państwa montowanego przez Amerykanów.

Światowy Kongres Pokoju

odbędzie się w połowie kwietnia w Paryżu

Dalsze zgłoszenia organizacji społecznych i kulturalnych

PARYŻ (TELEPRESS). Światowy Kongres Pokoju odbędzie się w połowie kwietnia w Paryżu. Okólnik w tej sprawie podpisany z ramienia Komitetu Przygotowawczego Kongresu przez Louis Aragon'a, brzmi:

„W interesie coraz bardziej zagrożonego pokoju zwiąże Kongres siły intelektualistów wszystkich krajów z siłami demokratycznych organizacji.

Najwybitniejsi przedstawiciele inteligencji świata całego zjednoczą się z przedstawicielami milionów mężczyzn i kobiet, którzy wzdrygają się przed wojną i którzy wszelkimi bedącymi do ich dyspozycji środkami przeciwstawiać się będą przekleństwu wojny, której straszliwe skutki dobrze pamiętają".

Akces FIAPP

Sekretariat Generalny FIAPP (Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych) wystosował do Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu Pokoju pismo, w którym zgłaszając akces do Kongresu Pokoju stwierdza m. in:

„B. więźniowie polityczni, wierni pamięci swych pomordowanych towarzyszy, których ostatnią wolą było, aby świat nigdy więcej nie zaznał barbarzyństwa faszyzmu i wojny, piętnują jednogłośnie inspiratorów propagandy, usiłującej przekonać, że nowa wojna jest nieunikniona".

Odpowiedź senatów akademickich

Senaty wyższych uczelni podejmują uchwały, wyrażając solidarność z apelem Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju.

Senat **Uniwersytetu Poznańskiego** w uchwale swej stwierdza m. in.:

„Niechże Światowy Kongres Pokoju będzie manifestacją siły, która sparaliżuje każdą próbę rozdmuchania na nowo straszliwej pożogi wojennej".

Również profesorowie **Politechniki Gdańskiej** uchwalili rezolucję, która stwierdza, że ludzie nauki winni wraz z całą postępową ludzkością za manifestować wolę pokoju, napiętnować tych wszystkich, którzy dążą do wojny grożącej nie tylko niepodległości poszczególnych narodów, ale istnieniu cywilizacji.

W Krakowie wszyscy profesorowie wykładowcy i asystenci **Wyższej Szkoły Nauk Społecznych** podpisali uchwałę, w której popierają apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualnej.

Uchwały popierające apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów powzięły również: Stowarzyszenie Architektów RP i Liga Morska.

Wypowiedzi przedstawicieli nauki polskiej

Prasa czytelnikowska otrzymała wypowiedzi szeregu czołowych przedstawicieli kultury polskiej na temat Światowego Kongresu Pokoju.

Kazimierz **Nitsch** Prezes Polskiej Akademii Umiejętności, stwierdza m. in.:

„Szantażowanie groźbą nowej wojny, odzywające się zaledwie w cztery lata po zakończeniu poprzedniej, ze wszystkich dotychczasowych najokrutniejszej, wydaje się rzeczą potworną.

Nie podobna jednak nie wierzyć, by szerokie, prawdziwie demokratycznie uświadomione masy nie znalazły sposobu zapobieżenia tej straszliwej klęsce. Dopomoże do tego światowy kongres zwolenników pokoju".

Prof. Zygmunt **Wojciechowski**, Dyrektor Instytutu Zachodniego stwierdza w swej wypowiedzi m. in.:

„Procesy odbudowy i stabilizacji międzynarodowej pogłębić może i utrwalić tylko prawdziwy pokój, a nie jakiś pokój zbrojny. Dlatego wszelką myśl o wojnie stanowczo potępiamy i zdecydowanie odrzucamy. Dlatego pragniemy walczyć wszędzie i zawsze z szerzeniem takich myśli".

W wypowiedzi, udzielonej PAP Ludwik **Solski**, oświadcza m. in.:

„Obowiązkiem każdego Polaka jest łączyć się z braćmi całego świata, aby uchylić od nas groźbę nowej, niszczycielskiej wojny. Wierzę, iż jedność klasy pracującej i wszystkich postępowych czynników na całym świecie pozwoli wygrać wielką bitwę o pokój i wolność ludzkości".

Poeta Leopold **Staff** stwierdził:

„Kongres Paryski będzie miał potężną siłę i wierzę niezłomnie, że wywalczy to, czego żąda sprawiedliwość światowa. Zgłaszam swój akces do Kongresu Pokoju".

Rząd USA za „rehabilitacją"

gen. Franco

LONDYN (Obsł. wł.). Waszyngtoński korespondent konserwatywnego „Daily Telegraph" donosi, iż **St. Zjednoczone zamierzają podjąć akcję na najbliższym posiedzeniu zgromadzenia ONZ w kwietniu b.r. w celu częściowego uchylenia uchwały ONZ z r. 1946 zakazującej Hiszpanii uczestnictwa w tej organizacji oraz zalecającej członkom ONZ wycofanie swych przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu.**

St. Zjednoczone miałyby poprzeć wniosek o uchylenie zakazu utrzymywania w Madrycie pełnoprawnych przedstawicieli dyplomatycznych na szczeblu ambasadorskim oraz chętnie widziałyby dopuszczenie Hiszpanii do udziału w międzynarodowych agendach ONZ. Równocześnie jednak — dla zachowania pozorów — Hiszpania nie otrzymałaby w dalszym ciągu prawa uczestniczenia w samej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

O konieczności zbliżenia między Wschodem a Zachodem

PARYŻ (PAP). Znany publicysta francuski Emil Buré ogłosił w tygodniku „Action" artykuł na temat **konieczności zbliżenia między Wschodem a Zachodem Europy. Autor wzywa do przedsięwzięcia konkretnych środków w celu utrwalenia pokoju, zwracając zwłaszcza uwagę na doniosłość rozwinięcia współpracy gospodarczej.**

Delegacja oświatowców polskich

zwiedza Leningrad

MOSKWA (PAP). Delegacja polskich pracowników oświatowych z min. Oświaty **Skrzeszewskim** na czele, spotkała się z kierowniczymi działaczami leningradzkiego miejskiego wydziału oświaty.

Zastępca kierownika leningradzkiego wydziału oświaty **Pietrow** zaznajomił gości polskich ze strukturą organizacyjną szkolnictwa w Leningradzie i z systemem kształcenia kadr nauczycielskich.

Delegacja wraz z towarzyszącym jej ambasadorem R. P. w Moskwie **Naszkowskim**, zwiedziła męską szkołę średnią Nr 157, Instytut Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, średnią szkołę żeńską Nr 243, Muzeum Obrony Leningradu, słynne muzeum sztuk pięknych „Ermitaż" oraz Uniwersytet Leningradzki.

Min. Skrzeszewski i ambasador Naszkowski w swych wystąpieniach podkreślili wielkie znaczenie przyjaźni polsko - radzieckiej dla dalszego rozwoju Polski.

Czy Austria będzie również objęta „dobrodziejstwami" paktu atlantyckiego?

Opinia publiczna Austrii zaniepokojona

WIEDEŃ (PAP). Prasa tutejsza podała wiadomość z Londynu, że — zdaniem inicjatorów paktu atlantyckiego — zachodnie Niemcy i Austria powinny być objęte automatycznie „klauzulami obronnymi" paktu atlantyckiego.

Notując tę wiadomość, dziennik „Der Abend" oświadcza, że **podziałała ona jak bomba na wszystkie warstwy ludności.** Bez żadnego ostrzeżenia — pisze dziennik — naród austriacki dowiaduje się, że ponad jego głowami zamierza się wciągnąć Austrię do paktu atlantyckiego. Ze względu na fakt, że Austria jest okupowana przez 4 mocarstwa, urzeczywistnienie tych zamiarów byłoby rozbiciem kraju na części.

Dziennik zapytuje, czy tego rodzaju postanowienie jest możliwe bez zgody rządu austriackiego, który został przecież uznany przez wszystkich przypuszczalnych sygnatariuszy paktu atlantyckiego.

Kończąc, „Der Abend" wyraża przypuszczenie, że naród austriacki, który chce utrzymać Austrię jako jednolite państwo i który usposobiony jest pokojowo, wypowie jeszcze w tej sprawie swoją opinię.

Rewolta generała kuomintangowskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że generał kuomintangowski Yui Ying Kai zbuntował się przeciwko rządowi nankińskiemu i opanował port Swatow. Gen. Yui Ying zaprosił burmistrza Swatow i wyższych urzędników oraz oficerów na bankiet i kazał ich aresztować na sali bankietowej.

NANKIN (Obsł. wł.). W czwartek nadeszła wiadomość o powstaniu komunistycznym w prowincjach Chin południowych: Yunnan, Kwantung i Hunan oraz na wyspie Hainan.

Jednocześnie rzecznik rządu w Kantonie oświadczył, iż wojska komunistyczne w rejonie na północo-zachód od Nankinu otrzymały nowe 100-tysięczne posiłki.

Zamaskowana grupa reakcyjna we Francji stworzyła nową partię pod nazwą „Demokratyczny Zw. Obrońców pokoju i wolności"

PARYŻ (PAP). Francuska partia komunistyczna opublikowała odezwę, w której ujawnia reakcyjny charakter nowego ugrupowania politycznego pod nazwą **„demokratyczny związek obrońców pokoju i wolności".**

Do organizacji tej, obok prawicowych socjalistów, wchodzą gaulliści oraz reakcyjni deputowani radykalni i niektórzy członkowie MRP. Ci sami ludzie — stwierdza odezwa — przed wojną przygotowywali klęskę Francji, uprawiając zbrodniczą politykę nieinterwencji i politykę proniemiecką. Obecnie stanowią oni „partię amerykańską", która zaprzedała miliarderom zagranicznym prawa Francji do odszkodowań i odbudowy.

Oto niektórzy członkowie nowej organizacji: **Bardoux** — dygnitarz reżimu Vichy oraz członek rad nadzorczych różnych towarzystw ubezpieczeniowych i zakładów przemysłowych; **Lussy** — deputowany **SFIO; Paul Reynaud** — premier przed kapitulacją Francji w 1940 r., który przekazał władzę **Petainowi; David**— deputowany gaullistowski; **Pernod** — senator ze skrajnie prawicowego ugrupowania PRL; **Viard** — deputowany gaullistowski; **Verdier** — redaktor naczelny organu SFIO „Populaire" itd.

Grupa ta dysponuje ogromnymi sumami, które poświęca propagandzie antykomunistycznej. Zachodzi pytanie — głosi odezwa francuskiej partii komunistycznej — czy fundusze te dostarczane są przez rząd Queuille'a, czy też przez wywiad amerykański lub kolaborantów gospodarczych, którzy uniknęli postępowania sądowego dzięki ministrowi Andre Marie.

Dziś

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

Dzięki wielkim reformom gospodarczym i społecznym

wzrasta dochód narodowy w Polsce

800 mild. zł przewiduje plan finansowy na r. b.

16 bm. w Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego przewodniczący Komisji pos. Cieślak (SL) złożył sprawozdanie z końcowych rozdziałów projektu ustawy o planie, dotyczącym dochodu narodowego, inwestycji i planu finansowego. Obecni byli m. in. wiceprezes CUP dr. Jędrzychowski i wicemin. Skarbu Drożniak.

Poseł Cieślak oświadczył na wstępie, że przyrost dochodu narodowego, planowany u nas, **jest bez porównania wyższy niż w przodujących krajach kapitalistycznych** w okresie ich silnego uprzemysłowienia. Przeprowadzone wielkie reformy gospodarcze i społeczne umożliwiły bowiem Polsce takie wyzyskanie i taki wzrost sił wytwórczych, jakie są nie do osiągnięcia w ustroju kapitalistycznym.

Czynnikiem stałego wzrostu dobrobytu i kultury w systemie gospodarki planowej jest obok pełnego wyzyskania sił wytwórczych, ciągłe wzmaganie tych sił przez odpowiednią politykę inwestycyjną. W r. 1949 26 PROC. DOCHODU NARODOWEGO, przeznaczamy na inwestycje.

W państwach kapitalistycznych zdolność inwestowania jest znacznie słabsza, wskutek nadmiernej, niczym nieusprawiedliwionej nadkonsumcji bardzo poważnej części dochodu narodowego przez garstkę wyzyskiwaczy kapitalistycznych.

W naszych warunkach walka o właściwy podział dochodu narodowego i ograniczenie elementów kapitalistycznych jest walką o ostateczne zlikwidowanie wielowiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego Polski, które dokonać się może jedynie na drodze wzrastających inwestycji.

Wzrost wkładów inwestycyjnych Państwa, w okresie planu trzyletniego przedstawia się następująco: w 1947 r. — 115 miliardów zł., w 1948 r. — 221 miliardów zł., w 1949 — 313 miliardów zł.

Jeśli dodamy inwestycje pozaplanowe, to w r. 1949 będziemy inwestowali 2 i pół razy więcej na głowę ludności niż przed wojną przy jednoczesnym stałym wzroście stopy życiowej mas pracujących.

Z ogólnej kwoty nakładów inwestycyjnych ze środków limitowanych w r. b. — na przemysł, górnictwo i rzemiosło przypada 40,3 proc., na rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo — 12,6 proc., na łączność i komunikację — 21,8 proc., na obrót towarowy — 4,7 proc., na usługi socjalne — 8 proc., na budownictwo mieszkaniowe — 8,4 proc., na urządzenia administracji publicznej — 2,4 proc. oraz na urządzenia użyteczności publicznej — 1,8 proc.

Z kolei sprawozdawca przechodzi do omówienia struktury dochodu narodowego.

W podziale dochodu narodowego na gospodarkę uspołecznioną przypada w 1949 r. — 65,9 proc., a na gospodarkę drobnotowarową i kapitalistyczną — 34,1 proc., podczas gdy jeszcze w 1947 r. na gospodarkę uspołecznioną przypadało tylko 56,1 proc., a na drobnotowarową i kapitalistyczną — 43,9 proc.

Sprawozdanie zaznacza, że ograniczenie elementów kapitalistycznych odbywa się nie na drodze administracyjnej, **LECZ NA DRODZE SZYBSZEGO ROZWOJU GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ.**

Rok 1949 jest przełomowym jeżeli chodzi o sprawę finansowania inwestycji. Włączenie inwestycji państwowych do budżetu, oznacza pełne pokrycie planu (92 proc.) ze środków budżetowych.

Omawiając dalej plan finansowy Państwa, pos. Cieślak wskazuje, iż plan finansowy na rok 1949 po stronie przychodowej składa się z następujących pozycyj:

1 środki zgromadzone w budżecie dają około 67 proc. (daniny, wpłaty przedsiębiorstw budżetowych i znacjonalizowanych, dochody administracyjne, sprzedaż mienia poniemieckiego, lokaty inwestycyjne);
2 środki gromadzone poza budżetem — ok. 17 proc. (wkłady bankowe długoterminowe, demobil, Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, lokaty PKO, spłata kredytów, środki własne, złoto) i
3 środki skumulowane przez NBP — 16 proc.

CAŁY PLAN FINANSOWY NA R. 1949 ZAMYKAĆ SIĘ BĘDZIE SZACUNKOWO SUMĄ OKOŁO 800 MILIARDÓW ZŁ.

W zakończeniu sprawozdawca zgłosił wnioski w sprawie dodatkowych kredytów na r. 1949 na ogólną sumę 4.2 miliarda zł.

Referat generalny o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1949 wygłoszony zostanie 21 bm.

Kongres Intelektualistów amerykańskich *w obronie pokoju*

NOWY JORK (PAP). Krajowa Rada pracowników nauki i sztuki oraz przedstawicieli wolnych zawodów w USA ogłosiła program kongresu amerykańskich działaczy kultury i nauki w obronie pokoju zwołanego na 25 bm.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu odbędzie się dyskusja na temat: „W jaki sposób można zabezpieczyć pokój?". Ponadto zostaną wygłoszone referaty: „O gospodarczych konsekwencjach „zimnej wojny w USA", „O stosunkach amerykańsko-radzieckich", „Ruchy niepodległościowe w Azji i Afryce" i „Zakaz wyrażania poglądów — niebezpieczeństwem dla powszechnego pokoju".

Obrady zakończą się 27 bm. wiecem w Madison Square Garden.

PARYŻ (PAP). Na ręce Komitetu Przygotowawczego Światowego Kongresu Pokoju napływają w dalszym ciągu zgłoszenia i rezolucje ze wszystkich krajów.

Wysoki komisarz francuski do spraw energii atomowej prof. Joliot-Curie złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że konieczność zdemaskowania zbrodniczych planów imperialistów oraz otworzenia na nie oczu masom pracującym, skłoniły go do podpisania manifestu w sprawie zwołania Kongresu Pokoju.

Zw. zaw. policjantów francuskich w ogłoszonej deklaracji podkreśla, że policjanci francuscy protestują przeciwko używaniu ich do rządowej akcji represyjnej i pragną, aby praca policji służyła interesom narodowym oraz zapowiada swój udział w obronie pokoju i wolności".

BUKARESZT (PAP) Komitet organizacyjny kongresu rumuńskich intelektualistów wystosował do międzynarodowego komitetu łączności telegram, w którym zadeklarował swoje poparcie dla Światowego Kongresu Pokoju.

Generalna Konfederacja Pracy Rumunii, jednocząca 5 milionów związkowców ogłosiła komunikat, zapowiadający poparcie dla Kongresu Zwolenników Pokoju.

Indywidualna repatriacja Polaków z Francji

PARYŻ (PAP). Biuro Repatriacyjne Ambasady R. P. w Paryżu opublikowało komunikat, w którym donosi, że Polacy, pragnący powrócić do kraju, winni w r. b. starać się indywidualnie o wizy francuskie. Zarządzenie to pozostaje w bezpośrednim związku z odmową rządu francuskiego odnowienia z Polską układu o repatriacji.

Rząd polski dostarczy specjalnych pociągów, aby umożliwić repatriantom bezpłatny powrót do kraju. W czasie podróży będą mieli zapewnione bezpłatne wyżywienie i opiekę lekarską.

Do pierwszego transportu, wyjeżdżającego w końcu kwietnia, wyznaczeni zostali Polacy z północnej Francji i okolic Paryża.

Jak żyje i pracuje wieś radziecka

Spotkanie uczestników wycieczki na Ukrainę

z robotnikami stolicy i chłopami ze wsi podwarszawskich

Druga wycieczka chłopów polskich, która bawiła na Ukrainie przez dwa tygodnie zwiedziła m. in. 27 kołchozów. Uczestnicy wycieczki, po powrocie do kraju, podczas spotkania z robotnikami z Warszawy i chłopami ze wsi podwarszawskich opowiedzieli o pracy kołchozów, urządzeniach gospodarczych i życiu kulturalnym wsi ukraińskiej.

Z wielkim podziwem uczestnicy wycieczki opisywali wzorową organizację pracy w kołchozach i urządzenia gospodarskie.

Ob. **Pytlak** podaje, że w kołchozie im. Lenina kołchoźnicy mają wydzielone rocznie 140—160 tzw. trudodni i każdy za swoje dni otrzymuje (za jeden dzień) 4 do 6 kg zboża i 1—2, a nawet więcej rubli, podkreślając przy tym, że trudodzień jest jednostką pracy, którą każdy z łatwością może wypełnić. Np. 2 kołchoźnice w ciągu jednego dnia wyrobiły 15 trudodni. Dojarka za pilnowanie przy ocielaniu się krowy otrzymuje 7 trudodni, za pielęgnowanie cielęcia — 12 trudodni.

Za specjalne osiągnięcia w pracy kołchoźnicy otrzymują wysokie premie.

W wycieczce brało udział kilku pracowników oświatowych — nauczycieli wiejskich. Interesowali się oni specjalnie zagadnieniami oświaty w Zw. Radzieckim.

Ob. **Wnuk** mówi m. in.:

„Nauka dzieci rozpoczyna się już w przedszkolu. W każdej wsi jest przynajmniej 7-letnia szkoła podstawowa, a w wielu wsiach szkoła 10-letnia. W jednej ze szkół, którą odwiedziliśmy, przy 360 dzieciach pracuje 22 nauczycieli. Nauka w szkole powiązana jest ściśle z pracą i życiem w kołchozach. Szkoły są wspaniale urządzone i dzieci mają doskonałe warunki do nauki.

Wszyscy uczestnicy podkreślili ścisły związek pracy kołchoźników z nauką radziecką, jak również powszechne doszkalanie kołchoźników i robotników na specjalnych kursach.

W kołchozie im. Lenina dwa ogniwa współzawodniczą w pielęgnacji buraków. Ogniwo pracuje na polu o powierzchni 21 ha, które rozdzielone jest na 6 działek o pow. 3,5 ha. Działkę pielęgnuje jedna kołchoźnica, która współzawodniczy z innymi.

Ob. SWIETLIK mówi, że duże zastosowanie maszyn zwalnia człowieka radzieckiego od ciężkiej pracy. W niektórych kołchozach 84 proc. prac wykonują maszyny. Dlatego, jak podkreślali uczestnicy wycieczki, kołchoźnicy mają dużo wolnego czasu na zajęcia kulturalno - oświatowe.

Do 15 b. m. 60 tys. związkowców członkami spółdzielni

Podjęta przez KCZZ akcja „Każdy członek zw. zaw. — spółdzielcą", objęła do 15 bm. przeszło 3 tys. zakładów pracy. Ponad 60 tys. członków zw. zaw. zapisało się na członków spółdzielni.

Szczególnie dobrze akcja rozwija się w okręgu wrocławskim, katowickim, poznańskim i olsztyńskim. Najsłabiej akcja przebiega w okręgu bydgoskim.

Do końca marca wykonany zostanie plan przewidujący objęcie wszystkich zakładów pracy w całym kraju akcją propagandową.

1 czerwca otwarcie ogólnopolskiej Wystawy Mickiewiczowskiej

15 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. **Lorentza** wspólne posiedzenie Sekcji Wystaw i Sekcji Odbudowy Pomników Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza, na którym postanowiono zwrócić się z apelem do ludności polskiej w kraju i za granicą w sprawie zbiórki pieniężnej na odbudowę pomników Mickiewicza w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Otwarcie ogólnopolskiej Wystawy Mickiewiczowskiej w Muzeum Narodowym w Warszawie przewidziane jest na 1 czerwca rb.

W dniu otwarcia Ogólnopolskiej Wystawy Mickiewiczowskiej — wyruszą również w objazd po kraju cztery Mickiewiczowskie Wystawy Objazdowe.

Władze amerykańskie kontynuują prowokacje w stosunku do radzieckiego dyplomaty

MOSKWA (TASS). Władze amerykańskie kontynuują samowolne postępowanie wobec bezprawnie aresztowanego dyplomaty radzieckiego **Gubiczewa.** 14 i 15 bm. przewieziono Gubiczewa dwukrotnie z więzienia do sądu na przesłuchanie.

„Uważam — powiedział Gubiczew — że cała sprawa jak i postępowanie ze mną skierowane są przeciwko memu krajowi.

Stwierdzam zupełną bezprawność aresztowania mnie oraz naruszenie moich praw, honorowanych w każdym cywilizowanym kraju. Nie znam ustaw i przepisów amerykańskich, natomiast znam ustawy mego kraju i wiem, że w ZSRR nie postępuje się wobec zagranicznych dyplomatów w taki sposób jak to się dzieje w St. Zjednoczonych. Stosowane w USA metody przypominają średniowiecze".

Na posiedzeniu sądu 15 bm. Gubiczew odmówił udzielenia odpowiedzi na postawione mu zarzuty. Odmowę tę sędzia kazał zaprotokołować jako odpowiedź „nie winien". Pomimo wielokrotnych propozycji ze strony sędziego Gubiczew nie zgodził się na przydzielenie mu adwokata Hamiltona.

W związku z tym stanowiskiem sędzia poprosił adw. Hamiltona o wzięcie na siebie roli tzw. „doradcy sądu". Hamilton ma przedstawić sądowi dane, które by umożliwiły wydanie oświadczenia, że sąd nie jest upoważniony do rozpatrywania sprawy.

Następne posiedzenie sądu wyznaczono na 1 kwietnia.

Bułgaria nie popiera „federacji bałkańskiej"

Min. Kolarow dementuje kłamliwe pogłoski

BUDAPESZT (PAP). W poselstwie bułgarskim w Budapeszcie odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący delegacji bułgarskiej minister spraw zagranicznych Kolarow odpowiedział na szereg pytań dziennikarzy.

Omawiając kwestię stosunków grecko - bułgarskich min. Kolarow stwierdził, że rząd bułgarski szukał drogi do porozumienia z rządem greckim, ale — jak to stwierdził przewodniczący tzw. komisji bałkańskiej ONZ rząd grecki był tym, który uda remnił porozumienie. Porozumienie może dojść do skutku tylko wtedy, gdy rząd grecki uzna granice zatwierdzone w traktacie pokojowym.

Min. Kolarow kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby Bułgaria wypowiadała się za utworzeniem federacji bałkańskiej, w której Macedonia miałaby odegrać rolę samodzielnego państwa, a w konsekwencji dostałaby się pod władzę Bułgarii. Dla Bułgarii — podkreślił min. Kolarow — nie istnieje kwestia federacji bałkańskiej. Cel tych wiadomości — oświadczył mówca — jest zupełnie przejrzysty. Chodzi o przedstawienie Bułgarii w charakterze agresora i zaborcy.

Ho'endrzy nie chcą jechać na wojnę do Indonezji

HAGA (PAP). Według informacji prasy, policja w wielu miastach Holandii przeprowadza obławy **w celu aresztowania wojskowych, którzy odmawiają wyjazdu na wojnę do Indonezji. Aresztowań dezerterów dokonano w Hadze, Hilversum i w innych miastach.**

Dewaluacja franka w stosunku do włoskiego lira

PARYŻ (PAP). W ramach układu finansowego, podpisanego między Francją a Włochami, frank został zdewaluowany w stosunku do lira włoskiego. Parytet 220 lirów za 100 franków zastąpiono parytetem 180 lirów za 100 franków.

Naród brytyjski przejrzał podstępną grę podżegaczy wojennych

LONDYN (PAP). Organizacje demokratyczne w Londynie kontynuują akcję w obronie pokoju. Na odbywających się wiecach zebrani manifestują wolę kategorycznego przeciwstawienia się podżegaczom wojennym.

Na wiecu zorganizowanym przez związki zawodowe jeden z mówców, Fine powiedział m. in.:

„Naród brytyjski nigdy nie weźmie udziału w wojnie przeciwko ZSRR. Szerzona propaganda w W. Brytanii nie potrafi oszukać narodu".

ze świata

ZMNIEJSZENIE PRZYDZIAŁÓW MIĘSA W W. BRYTANII

LONDYN. Min. aprowizacji podaje, że w ciągu najbliższych 2 tygodni, przydziały mięsa w W. Brytanii będą zmniejszone o 1/6.

WĘGIERSKO - ALBAŃSKA UMOWA HANDLOWA

BUDAPESZT. Podpisano tu węgiersko - albańską umowę o wymianie towarowej.

LIKWIDACJA BANDY SZMUGLERSKIEJ W NORWEGII

OSLO. Władze norweskie zlikwidowały szajkę szmuglerów działającą bezkarnie od szeregu lat. Aresztowano 16 osób.

ROZBUDOWA MOSKWY

MOSKWA. W ciągu ostatnich trzech lat inwestowano w gospodarkę Moskwy 4 miliardy rubli. W tym okresie wybudowano ponad półtora miliona metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej.

MASOWE ZWALNIANIE KOLEJARZY W USA

NOWY JORK. Trwający od trzech dni strajk górników w USA stał się pretekstem do masowego zwalniania kolejarzy przez prywatne towarzystwa kolejowe. Do chwili obecnej zwolniono już około 50 tys. kolejarzy.

NA RODOS

LONDYN. Delegaci Izraela i Transjordanii zatwierdzili dotychczasową linię demarkacyjną w Jerozolimie. Porozumienie to jest dowodem postępu w rokowaniach na temat rozejmu pomiędzy Izraelem i Transjordanią.

OBRADY KOMUNISTYCZNEJ PARTII FINLANDII

HELSINKI. Rozpoczęły się tu obrady kierownictwa komunistycznej partii Finlandii. Gen. sekretarz partii Pessi wygłosił referat o sytuacji w kraju i zadaniach partii.

ZNIŻKA CEN RADZIECKIEJ PRODUKCJI SPÓŁDZIELCZEJ

MOSKWA. Spółdzielnie rzemieślnicze Moskwy zniżyły ceny galanterii średnio o 30 proc., a spółdzielnie obwodu orłowskiego zniżyły ceny narzędzi rolniczych o 20 do 30 proc.

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA" — W. Perzyńskiego

(Teatr Rozmaitości)

Ta „Lekkomyślna Siostra", licząca sobie już 45 lat — i to JAKICH lat! — zachowała jednak świeżość, jędrność i muskularność. To nie zwiotczała, więdnąca natychmiast po zgaszeniu reflektorów **uroda wyłącznie sceniczna**, jaką dobre rzemiosło zapewnia niektórym starym sztukom. W „Lekkomyślnej Siostrze" — podobnie zresztą jak i w „Szczęściu Frania" — oprócz wybornego rzemiosła jest coś ponadto — znacznie cenniejszego, trwalszego, przykuwającego: prawda. Prawda ludzkich charakterów, ukształtowanych przez konkretne społecznie środowisko. Prawda o samym tym środowisku, urastająca — może niezależnie nawet od świadomych zamierzeń autora — do ogólnej, syntetycznej prawdy o określonej klasie: mieszczaństwie.

Czy jest to prawda **pełna**, tj. sięgająca do ustrojowych **źródeł zła**? Nie. Czy jest to bunt skuteczny, tj. przeciwstawiający złu siłę rewolucyjną, odrodzeńczą? Nie. Ale nie żądajmy zbyt wiele od Perzyńskiego.

W świecie Topolskich — sportretowanych przez Perzyńskiego z chłodną mściwością, a niekiedy i z pogardliwym rozbawieniem — obowiązuje jeden jedyny miernik wszechrzeczy i wszechwartości: **pieniądz.** W walce — nie, nie w walce, lecz w **pełzającym wyścigu o pieniądze** popełnia się tu wszelakie świństwa, świństewka, podłości i podłostki. Byle nie naruszyć ustalonych prawideł gry: byle uniknąć „skan-da-lu". — „Można być nawet szubrawcem — mówi z namaszczeniem przemysłowiec Henryk Topolski — ale trzeba

Maria (Irena Eichlerówna) i Władysław (Dobiesław Damięcki)

mieć **TAKT**". Ów zaś takt — w rozumieniu Topolskich — polega na umiejętności zachowania czcigodnych **POZORÓW.** Na umiejętności przypięcia do każdego świństwa wstążeczki wzniosłego uzasadnienia.

Zresztą w ostatniej, najwyższej instancji rozstrzyga sam fakt **POSIADANIA.** Czyli — pieniądze. „Najlepsza **REHABILITACJA** to pieniądze" — woła triumfalnie młodszy z Topolskich, cyniczny Janek. „Mogłaś się **ZREHABILITOWAĆ!**" — gorzko wyrzuca starszy Topolski „lekkomyślnej", „upadłej moralnie", skompromitowanej i kompromitującej siostrze — ale wyrzuca co? To że... odtrąciła spadek po starcu, który był jej **KOCHANKIEM!** — za co ją właśnie cała rodzina i „całe miasto" tak surowo potępiały.

Ale z chwilą ogłoszenia **wysokości zapisu** Maria może z największą łatwością **ZREHABILITOWAĆ SIĘ.** Po prostu inkasując forsę — którą zawdzięcza niedawnej „hańbie" — i oddając ją w obrotne ręce brata — przemysłowca. **I odrazu szeleści wzniosłe uzasadnienie: „cały kraj by na tym zyskał"...**

Jak wielu pisarzy mieszczańskich, również i Perzyński powstając przeciw obłudzie i zakłamaniu własnej klasy atakuje przede wszystkim jej **etykę seksualną.** „Uczciwa kobieta umie zmusić się do miłości" — mówi z przejęciem Henryk Topolski. Zgodnie z tą zasadą zmusił niegdyś siostrę do poślubienia człowieka bogatego, którego nie kochała. „Sprzedaliście mnie!" — oskarża dramatycznie Maria. „Wyszłaś zamąż" — poprawia z naciskiem Henryk.

Maria **zbuntowała się.** Opuszczając budzącego w niej odrazę męża, rozstała się z dzieckiem. Gotowiśmy współczuć, dzielić sympatię autora dla Marii. Ale na czym właściwie polegał jej bunt? Charakterystyczna **jest niejasność odpowiedzi, jaką autor daje na to pytanie. Maria „żyła"** z bogatym — i b. sędziwym — hrabią austriackim. Trudno w tym — przy najlepszej woli — dopatrywać się **„głosu serca".** Perzyński pozwala się nam domyślać, że była to raczej **śliska droga „kurtyzany".** Cóż, „szlachetne kurtyzany" wiodą uparty żywot w teatrze mieszczańskim. Odnajdziemy jedną z nich nawet u Sartre'a („Ladacznica z zasadami"). **Ale wybór takiej właśnie drogi buntu przeciw moralności Topolskich jest niezmiernie charakterystyczny i dla tej moralności, i dla ideowo-społecznej bezradności... autora.**

Los Marii, kobiety „moralnie upadłej", kompromitującej Topolskich nawet kiedy przebywa w Wiedniu — a cóż dopiero gdy wraca na stałe do Warszawy — służy Perzyńskiemu za **odzynnik chemiczny,** którym rozkłada moralność tzw. „uczciwych" kobiet świata Topolskich na **najwstydliwsze pierwiastki.**

W gruncie rzeczy zarówno pani Topolska, która nędze pożycia małżeńskiego z niedołęgą Henrykiem kompensuje odrażającym, bo **opłacanym,** romansem z fin-de-siècle'owym gigolakiem; zarówno, powtarzam, pani Topolska jak i cnotliwie a niecierpliwie kiśniejąca w staropanieństwie kuzynka Topolskich Ada — **zazdroszczą** „upadłej moralnie" Marii, którą tak surowo potępiają. **I zazdroszczą — wszystkiego...** „Takie życie jak nasze może prędzej się znudzić" (niż życie „kokoty") — wzdycha w przystępie szczerości pani Topolska, by zaraz potem wybuchnąć w spazmatycznym krzyku mieszczańskiego serca: „A właśnie, że ja jej zazdroszczę!"

I gdyby tylko Maria, nawet nie godząc się wrócić do męża, zgodziła się przyjąć spadek po kochanku, — pełzaliby wszyscy i wszystkie u jej stóp, powtarzając pobożnie a rzewnie, że „Kto ze łzami sieje, ten ze śmiechem zbiera"... Ale Maria odrzuca **PIENIĄDZE,** Maria chce **PRACOWAĆ!** — „Do szpitala wariatów! Do szpitala wariatów!" — powtarza z tragikomiczną rozpaczą Henryk Topolski, a pani Topolska — mdleje.

Ta pobieżna analiza nie oddaje ani ostrości rysunku psychologicznego — ostrości osiągniętej szeregiem jak gdyby nakłuć — ani uroków niezrównanego, mimo, że utkanego z mowy potocznej dialogu, ani wreszcie dominującego **TONU** sztuki, która — mimo dramatycznych i melodramatycznych fragmentów — **nie przestaje nigdy być zabawną KOMEDIĄ,** często nawet potrącającą o farsę. Utrzymanie harmonijnej równowagi pomiędzy tymi elementami stawia niełada zadanie przed reżyserem.

Dobiesław Damięcki, jako reżyser przerysował pewne sytuacje i sceny (zwłaszcza początek aktu IV), ale w sumie dał przedstawienie żywe i zabawne, w którym spoza komediowej zabawy błyskały kły satyry.

Każda rola w „Lekkomyślnej Siostrze" dźwiga na sobie wspaniałe tradycje aktorskie. Zespół „Rozmaitości" na ogół wyszedł obronną ręką z narzucających się pamięci widza porównań.

Wanda Łuczycka jako Helena Topolska wydobyła przede wszystkim ukrytą na dnie tej postaci **WULGARNOŚĆ** myśli i uczuć. Pani Topolska w interpretacji Łuczyckiej mieniła się tęczą najskrytszych pożądań i apetytów, rozżarzała się histerią i zazdrością — i przy tym jakże była śmieszna.

Irena Górska narysowała z zacięciem i rozmachem charakterystyczno-komicznym postać Ady, kuzynki Topolskich.

Irena Eichlerówna, którą ze wzruszeniem i radością powitaliśmy znowu w Warszawie, wygrała nie tylko tekst swojej roli, ale i **wszystkie milczenia i niedomówienia „zbuntowanej" i nieszczęśliwej Marii.** W pełni oddała niepokojący urok, w jaki tę postać wyposażył autor. I coś ponadto: jakąś wewnętrzną czystość.

Doskonale ucharakteryzowany na poczciwego, zakochanego, ale nie kochanego męża Marii Władysława — **Dobiesław Damięcki** grał z chwalebnym opanowaniem, dyskretnie operując wzruszeniem w scenach dramatycznych.

Natomiast Henryk Topolski nie bardzo zdawał się wierzyć, że jest... Topolskim. Aktor grający tę rolę nie mógł się jakoś zdecydować na konsekwentną koncepcję.

Jankiem Topolskim — „złotym młodzieńcem", doprowadzającym do rozpaczy zacną rodzinę swoim cynizmem — był Jerzy Pietraszkiewicz, który grał z ujmującą i dowcipną swobodą.

Tadeusz Surowa rolę Olszewskiego, „utrzymanka" pani Topolskiej, ujął zdecydowanie farsowo. I trudno go za to ganić, bo ta postać jest karykulturalnie narysowana przez samego autora. Surowa był nieodparcie śmieszny — w każdym akcencie, geście, zwrocie tułowia.

Doskonałe wnętrze i kostiumy opracował **Władysław Daszewski.** Ta palma, ta kanapka, te „pufy"... Mimo, że w salonie państw. Topolskich mało jest złota, umiejętnym doborem barw Daszewski osiąga dominujące wrażenie **złotego** dostatku.

Bolesław Wójcicki

W roku 1871

Na barykadzie Paryża

1871 — 1949

Paryski marzec...

Jeśli ktokolwiek wątpi o skuteczności masowej akcji w obronie pokoju, niech czyta francuską prasę burżuazyjną. Prasę PROAMERYKAŃSKĄ. A już najlepiej — „Le Monde", organ wielkiego kapitału i ministerstwa, którym kieruje Robert Schuman (ministerstwo spraw zagranicznych).

Właśnie w tej prasie znajdzie — pod postacią nerwowych wyznań i gorączkowo z niebytu politycznego wygrzebywanych formuł o „zbrojnej neutralności", którymi szczwane wygi usiłują rozładować napięcie walki przeciw wojnie — właśnie w tej prasie znajdzie wspaniałe potwierdzenie potęgi i rozmachu i skuteczności walki o pokój.

Ba, doszło nawet do tego, że prawicowi **„socjaliści" francuscy**, że partia **BLUMA I MOCHA** zorganizowała w Paryżu „Unię demokratyczną **W OBRONIE POKOJU** i wolności". Proszę się nie śmiać zbyt głośno: **minister Acheson** gotów się jeszcze obrazić...

Ale wróćmy do mieszczańskiej prasy francuskiej, która ma przynajmniej odwagę przyznawać się, że jest prasą kapitalistyczną.

«Combat» się wygadał...

„Combat", doceniając nastroje społeczeństwa francuskiego, pisze wprost **o NIEBEZPIECZEŃSTWIE wypływającym dla Francji z „wojskowego przymierza ze Stanami Zjednoczonymi"**. Wysuwając wspomnianą już formułę o „zbrojnej neutralności", dziennik mimochodem przyznaje, że taka neutralność byłaby czynnikiem **„uspokojenia wewnętrznego"** we Francji... Czy mógł „Combat" złożyć wyraźniejszy hołd oporowi narodu francuskiego przeciw „paktowi atlantyckiemu"?

Neutralność — pisze dalej „Combat" — zapobiegłaby **CAŁKOWITEMU** podporządkowaniu zagranicznej i wojskowej polityki francuskiej polityce amerykańskiej. Czy mógł francuski dziennik mieszczański wyraźniej określić rolę ministra Schumana i sztabu „alianckiego", rezydującego w Fontainebleau, pod Paryżem?

«Módlmy się o Wunderwaffe»

Ale jeszcze kapitalniejsza bodaj jest wypowiedź **„Le Monde"**, organu francuskiego MSZ.

Najpierw jeremiada „pokojowa". Czcigodny „Monde" — nawet „Monde" — boi się militarnych skutków **prowojennej** polityki swego patrona, Roberta Schumana.

„Należało by wiedzieć — pisze — w jaki sposób będziemy chronieni (sic!). Czy „kurtyna atomowa" nie jest tylko mitem? Czy Amerykanie skorzystają z tej broni w wypadku konfliktu? Pakt atlantycki o tym nie mówi".

Jak widzimy, bezpośredni spadkobierca splamionego kolaboracją hitlerowską „Le Temps" drży na samą myśl, że bomba atomowa mogłaby... nie być użyta. Jawnie agresywny plan atlantycki — jak na „pokojowe" gusty tych panów z „Le Monde" i Quai d'Orsay (francuskie MSZ) — jeszcze grzeszy nadmierną pokojowością. Panowie z „Le Monde" i Quai d'Orsay domagają się wstawienia specjalnej klauzuli o użyciu „bomby atomowej". Czyli: „Niech żyje Wunderwaffe" — tam do licha, któż to już raz tak mówił? „Używajmy Wunderwaffe" — tam do licha, jakże to skoń czyli ci, co jej używali?

Nie mogę sobie ani rusz przypomnieć.

Ale więcej, niż bomby atomowej, boją się...

...panowie z „Le Monde" **własnego narodu.** I dlatego piszą — i dlatego **ZMUSZENI** są napisać — m. in. takie rewelacyjne zdanie:

„Wielu uczciwych ludzi zadaje sobie pytanie, czy PAKT ATLANTYCKI NIE JEST PROWOKACJĄ i czy nie zmierza do WCIĄGNIĘCIA ICH W AWANTURĘ".

I znowu: czy mogli panowie z „Le Monde" złożyć piękniejszy hołd akcji w obronie pokoju?

Ale to jeszcze nie wszystko. Zacytujmy jeszcze jedno, b. melancholijne wyznanie „Le Monde", w którym jak łachman na wietrze drży strach i niepewność fabrykantów śmierci:

„Europa Zach. (czyłaj: kapitaliści) nie może ignorować niebezpieczeństwa komunistycznego, ale nie może również przeszkodzić temu, że ZNACZNA CZĘŚĆ JEJ LUDNOŚCI widzi w tym niebezpieczeństwie DESKĘ RATUNKU".

Trudno o bezstronniejsze przyznanie, że słowa **THOREZA I TOGLIATTIEGO** — naród francuski nie będzie walczył przeciw ZSRR, naród włoski nie będzie walczył przeciw ZSRR — mają zupełnie inne **POKRYCIE**, aniżeli mieć będą podpisy Schumanów i de Gasperi na „pakcie atlantyckim". Zupełnie inne, konkretne, rzetelne pokrycie, bo — **WOLĘ LUDÓW!**

*

Dziś jest 18 marca...

Siedemdziesiąt osiem lat temu — 18.3. 1871 roku — Paryż rozbrzmiewał okrzykiem **„Niech żyje Komuna"**. Pierwsza w historii ludzkości rewolucja **SOCJALISTYCZNA**, pierwsza próba utworzenia **rządu klasy robotniczej**, podjęta przez **„klasę wytwórców"** w walce z **„klasą przywłaszczycieli"**.

Przeciw triumfującemu nad trupem Francji prusactwu; przeciw rządowi Thiers'a, sprzymierzonemu z Bismarckiem, wczorajszym wrogiem (Vichy ma swoje sławne tradycje w historii burżuazji francuskiej) — powstał lud Paryża.

„Jeżeli mamy przeciw komuś walczyć — deklarował otwarcie Jules Favre, członek „patriotycznego" i „republikańskiego" rządu „Obrony Narodowej", jeden ze znakomitych poprzedników Roberta Schumana w ministerstwie spraw zagranicznych — to nie przeciwko Bismarckowi, ale przeciwko paryskiej hołocie".

...Prasa francuska donosi — w marcu 1949 r. — że w „pakcie atlantyckim" ma być zawarta klauzula, gwarantująca pomoc wojskową USA przeciwko **„agresji WEWNĘTRZNEJ"**... Premier Queuille — w głośnym wywiadzie, udzielonym niedawno jednej z agencji amerykańskich — zaprosił amerykańskie siły zbrojne do okupowania Francji... „Franc Tireur" twierdzi, że aczkolwiek sprawa oficjalnego przystąpienia **NIEMIEC** Zachodnich do „paktu atlantyckiego" jest na razie w zawieszeniu, Waszyngton nie rezygnuje ze swych planów...

..Ale „hołota paryska" nie ulękła się „Wersalczyków". Przez 70 dni — od 18 marca do 28 maja 1871 — walczył lud Paryża, wzniecając strach „przywłaszczycieli" na całym świecie oraz nadzieję, i podziw, i sympatię wyzyskiwanych i ciemiężonych całego świata.

„Pod okiem armii pruskiej, która przyłączyła do Niemiec dwie francuskie prowincje — napisał nieśmiertelnie Karol Marks — Komuna przyłączyła robotników całego świata do Francji".

W Paryżu, oblężonym przez armię Thiers'a, uzbrojoną przez Bismarcka, walczyli i trwali również Polacy. Jeden z nich — Jarosław Dąbrowski, komendant Paryża — okrył się nieśmiertelną chwałą, wskazując z **JAKĄ Francją łączy naród polski niezniszczalna przyjaźń.**

Prawda: Komuna została zdławiona. Prawda: krwawy karzeł burżuazji Thiers w ciągu kilku dni rozstrzelał więcej „motłochu" aniżeli pochłonęła ofiar „straszliwa" Wielka Rewolucja Francuska z 1789 r. Prawda: w swoim testamencie tenże Thiers zapewniał, iż wraz ze zdławieniem Komuny zniknęła raz na zawsze groźba socjalizmu. Prawda: dzisiejsi spadkobiercy Thiers'a szukają ratunku przed własnym narodem (przed „agresją wewnętrzną") u kapitalistów amerykańskich, wołając o „bombę atomową".

I co z tego?

Socjalizm nie zginął. Nie udało się go utopić w strumieniach krwi. Socjalizm rewolucyjny obejmuje coraz szerszym kręgiem całą ludzkość.

Na próżno elegantki wersalskie („cywilizacja zachodnia") ostrzem szykownych parasolek wydłubywały oczy skazanym komunardom. Na próżno nowoczesne Thiersy usiłują wszelkimi nowoczesnymi sposobami wydłubać oczy własnym narodom, to jest oślepić je politycznie i pchnąć w fałszywym kierunku, przeciw urojonym wrogom.

...„nie mogąc ignorować niebezpieczeństwa komunistycznego, nie mogą również (Thiersy) przeszkodzić temu, że znaczna część ludności (Europy zach.) **widzi w tym niebezpieczeństwie deskę ratunku"** — że pozwolimy sobie jeszcze raz zacytować miarodajną opinię „Le Monde" z nieznacznymi tylko zmianami.

SŁAW.

SIEMION GARIN

WIOSENNY NASTRÓJ OGARNĄŁ MOSKWĘ

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Ilekroć wracam do Moskwy, nawet po krótkiej rozłące, zawsze odczuwam radosne podniecenie. Jest to uczucie znane każdemu, kto wraca do swego rodzinnego miasta.

Moskwa co tydzień piękniejsza

Moi towarzysze w przedziale kolejowym, oficerowie - lotnicy, byli wyjątkowo podnieceni. Dwaj z nich bronili Moskwy przed nalotami niemieckimi, lecz od ukończenia wojny nie byli tu ani razu. Przez całą drogę wypytywali mnie o teatry, o nowe budowle, o wszystko, co związane jest z Moskwą.

Zrozumiałem ich podniecenie, gdy po przybyciu na dworzec pojechaliśmy razem zalanymi słońcem ulicami Moskwy. Dla każdego zresztą, kto przez ostatnich kilka lat nie widział Moskwy, ileż tu było nowego. Nawet mnie, choć wyjechałem zaledwie trzy tygodnie temu, zgotowała stolica miłe niespodzianki: na ulicy Gorkiego domy dostały licówkę z granitu i marmuru, na placu Puszkina pojawiły się wysokie parkany, za którymi odbywa się sadzenie wieloletnich drzew, buduje się wodotryski, zakłada trawniki.

Wysiadłem przed swoim domem, a moi towarzysze pojechali dalej cieszyć się Moskwą.

Rodzina bohaterów

Ale nowe jest nie tylko w Moskwie. Nowe jest wszędzie. Kilkanaście dni temu na Kubaniu przypatrywałem się życiu kozackich kołchoźników, a dziś w Centralnym Teatrze Wojska przyglądam się sztuce „Szeroki step", napisanej przez młodego dramaturga krasnodarskiego, N. Winnikowa. Tematem jej jest życie na Kubaniu. Obrazy życia prawdziwe, dobrze zaobserwowane, świetnie oddane przez autora i aktorów. Sztuka przeniosła mnie dosłownie do kubańskiej stanicy.

W teatrze spotkałem się z drugim pisarzem, pochodzącym z Krasnodara, Ignatowym, dobrze znanym czytelnikom radzieckim nie tylko z książek „Zapiski partyzanta", „Na przedpolu Krasnodaru", „Niebieska linia" itd. Ignatow, jego żona i dwaj synowie, byli też partyzantami, bronili ojczystego Kubania z bronią w ręku. W centrum miasta wznosi się mogiła, w której złożono ciała braci Ignatowych, bohaterów Związku Radzieckiego.

Gdy synowie polegli, ojciec dowodził dalej oddziałem partyzanckim. Dopiero po zakończeniu wojny chwycił za pióro po raz pierwszy w życiu i od razu pierwszą książką zdobył sobie wielką popularność.

Cyfry dumy

— Przywiozłem do Moskwy nową powieść — oświadczył mi Ignatow, gdy wyszliśmy z teatru. — Tytuł jej „Sługa narodu". Piszę o swojej działalności poselskiej.

Ignatow, wybrany do Najwyższej Rady ZSRR, opowiadał mi potem o biegu spraw na odbywającej się właśnie piątej sesji Rady Najwyższej.

— My, ludzie radzieccy — mówi znakomity pisarz z przejęciem—przyzwyczailiśmy do wielkiego rozmachu. A jednak byłem zdumiony, słuchając sprawozdania ministra finansów. Możemy być dumni z naszego budżetu. Bez przerwy rosną wydatki państwa na cele społeczno-kulturalne, na potrzeby rolnictwa. Półtora raza wzrosły wydatki na budownictwo kapitalne. A w okresie jednego tylko roku zwiększono o dwanaście przeszło miliardów kredyty na potrzeby gospodarki wiejskiej.

— My, mieszkańcy Kubania, zdajemy sobie sprawę, jak zmienią kraj te nowe kredyty, nowe traktory, kombajny, maszyny do sadzenia tytoniu, jarzyn i winorośli.

Rola kobiet

Wśród przybyłych na piątą sesję posłów — znalazło się 277 kobiet. Wiele z nich przybyło już 8 marca, na Dzień Kobiet. Tak liczny udział kobiet w obradach Piątej Sesji wymownie świadczy o roli, jaką gra kobieta w życiu państwa. Właśnie z okazji „Dnia Kobiet" opublikowano cyfry, charakteryzujące aktywność kobiet radzieckich.

Oto niektóre z nich:

— w grupie fachowców, posiadających wyższe wykształcenie, kobiety stanowią 44 proc. ogółu,

— 237 kobiet uzyskało premie stalinowskie,

— około 700 kobiet zdobyło zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

— wśród członków rad najwyższych związkowych oraz republik autonomicznych liczba kobiet wynosi 1.700, a wśród członków rad lokalnych — około pół miliona.

Wypada też zacytować kilka cyfr, ilustrujących troskę państwa o kobietę-matkę.

Dwa i pół miliona matek nagrodzono orderem „Chwała Matkom" oraz medalem „macierzyństwa".

28.500 kobiet otrzymało zaszczytny tytuł „Matki - Bohaterki".

Nastrój świąteczny

W dniu 8 marca znów znalazłem się w pociągu. Na dworcach wielkich miast i na małych stacyjkach — wszędzie odczuwało się nastrój świąteczny.

W Moskwie, jak mi opowiadano, panowało tego dnia niezwykłe ożywienie. Dzień był wiosennie ciepły i słoneczny. W cukierniach, kwiaciarniach, perfumeriach, u jubilerów, w wielkich magazynach i sklepach — ruch był ogromny. Nabywcy stali w ogonkach. Były to oryginalne ogonki, złożone z samych mężczyzn, pragnących kupić podarki dla matek, żon i córek.

Ale i kobiety przygotowały wspaniałe podarki swojej ojczyźnie. Dziesiątki tysięcy kobiet, uczestniczących w ruchu stachanowskim, legitymowały się olbrzymim przekroczeniem norm pracy. Kołchoźnice przygotowały się wspaniale do wiosennych siewów. Wiele z nich w Dniu Kobiet uzyskało tytuły bohaterek pracy socjalistycznej.

Amatorzy wiejscy na scenach moskiewskich

Obecnie w obwodzie moskiewskim odbywa się przegląd wiejskiej twórczości artystycznej. Do przeglądu stanęło 1350 kolektywów, liczących 15.000 osób. W repertuarze dramatycznych kółek wiejskich znajdują się zarówno sztuki współczesnych pisarzy radzieckich, jak i klasyków rosyjskich: Ostrowskiego, Czechowa, Gorkija.

Najlepsze sztuki pokazane były w teatrach moskiewskich i zdobyły sobie pochlebną ocenę krytyków i publiczności.

Miłośnicy zimowych sportów śpieszą się, wyzyskać skąpe możliwości, które dała im tegoroczna ciepła zima. W Moskwie zapanowała już piękna północna wiosna. Tylko wczesnym rankiem i późnym wieczorem można jeszcze jeździć sankami. W ciągu dnia — gorące słońce, orkiestry na bulwarach.

Siemion Garin

Dwa nowe filmy polskie

w wyniku konkursu na scenariusze

Po zakończeniu studium scenariopisarskiego „Film Polski" ogłosił konkurs na scenariusz. W tych dniach odbyło się posiedzenie jury, które rozpatrzyło 25 nadesłanych nowel filmowych, kwalifikując do użytku kinematografii 7. Obradom przewodniczył St. Wygodzki, udział w nich brał reżyser filmowy A. Bohdziewicz, literat Juliusz Żuławski, del. Min. Kultury i Sztuki St. Atlas oraz przedstawiciele „Filmu Polskiego": dr Bol. Lewicki i dyr. Jerzy Toeplitz.

Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu; dwie równorzędne drugie nagrody otrzymali: Edward Szuster, autor noweli „Dzień pod pestką" (godło „Mustang") i Wiktor Woroszylski, autor noweli „Mazur Kajdaniarski" (godło „Bies").

Nowela „Dzień pod pestką" jest próbą pokazania warunków życia i pracy robotników dzisiejszej rzeczywistości. „Mazur Kajdaniarski" tematyką sięga wstecz, do losów Waryńskiego, Pietrusińskiego i towarzyszy, członków pierwszego „Proletariatu".

(wr)

Weterynarze w akcji

Piękny kogut rasy „Sussex" już będzie zabezpieczony na całe życie przeciw pomorowi drobiu, gdyż dostał zastrzyk szczepionki indyjskiej na stacji weterynaryjnej w Prochowicach pod Warszawą.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

50-TONOWY PŁYWAJĄCY DŹWIG

GDAŃSK. Odbyło się w porcie gdańskim przejęcie przez Gdański Urząd Morski 50-tonowego pływającego dźwigu, pochodzącego z demobilu brytyskiego. Dźwig ten przyholowany został przez holownik „Herkules" z Anglii. Został on niedawno odremontowany w jednej ze stoczni południowej Walii. Pływający dźwig przeznaczony został do obsługi portów Gdańska i Gdyni.

EKSPORTUJEMY ŚCIÓŁKĘ TORFOWĄ

GDYNIA. Amerykański parowiec „Luiza Lykes", który dnia 13 bm. opuścił port gdyński, zabrał do portów zatoki meksykańskiej 330 ton ściółki torfowej. Podkreślić należy, że poprzednio już większe partie ściółki zakupione zostały przez importerów amerykańskich.

PREWENTORIUM DLA GÓRNIKÓW

SZCZAWNICA. Zarząd Główny ZZG z własnych funduszów urządza w Szczawnicy prewentorium dla górników chorych na pylicę. W prewentorium tym, którego budowa wnętrz kosztować będzie ok. 8 mil. zł. znajdzie pomieszczenie ok. 50 górników.

DŹWIGI DLA SZCZECINA BUDUJE ELBLĄG

ELBLĄG. Do zaplanowanego już portu drobnicowego w Szczecinie potrzebna będzie znaczna ilość nowych dźwigów. Obecnie pomiędzy SUM-em i Zakładami Mechanicznymi w Elblągu toczą się rozmowy w sprawie wykonania przez przemysł elbląski serii dźwigów drobnicowych dla Szczecina. Będą to jednostki, wyposażone w wiele udoskonaleń technicznych, wykonane według planów polskich konstruktorów.

NAWOZY DLA ROLNIKÓW

KRAKÓW. Prace przygotowawcze do wczesnej akcji siewnej w woj. krakowskim są w pełnym toku. Główny nacisk położony jest obecnie na zaopatrzenie drobnych i średnich gospodarstw chłopskich w nawozy sztuczne i w odpowiedni materiał siewny.

W lutym dostarczono w ramach przydzielonych kontyngentów ponad 2.100 ton azotniaku, siarczanu amonu i saletrzaku.

W zupełności zaopatrzono wieś w nasiona warzyw. Trwa w dalszym ciągu dostarczanie drobno i średniorolnym chłopom wartościowych nasion zbóż jarych i rakoodpornych ziemniaków.

Centrum starodruków

w Toruniu

Pół miliona książek i starych druków wystawiono na widok publiczny w bibliotece uniwersyteckiej w Toruniu.

Liczba starodruków przekracza 20 tys. egzemplarzy, wśród których znajdują się takie „białe kruki", jak pisma Skargi, kolekcja druków aroańskich Walona, kancjonały i kodeksy na pergaminie z 14—16 wieku.

Biblioteka dysponuje 700 czasopismami i wydaje własny biuletyn, oraz urządza wystawy.

Jean Cassou

Śmierć Dąbrowskiego

Poniżej drukujemy fragment powieści „Paryż we krwi" znakomitego pisarza francuskiego Jean Cassou o powstaniu Komuny Paryskiej (1871 r.).

— Tam, za zakrętem, stoi piękna barykada. Zbiórka!

Przytknął czarne łapska do ust na kształt trąbki i ryknął:

— Zbiórka!

Znaleźliśmy się istotnie pod barykadą z brukowca, której broniła armata nabijana kamieniami i asfaltem. Palił się jakiś dom i trzeszczące płomienie oświetlały tę scenę długimi ciemnymi smugami. Raptem pochwyciłem Beckera za pas:

— Spójrz!

W rogu barykady, pod ścianą małego, niskiego budynku, którego do połowy zamurowane okna pozbawiała ona światła, ujrzeliśmy za tarczą kartaczownicy zgiętego wpół Dąbrowskiego. Kręcił on zgrzytającą korbą ruchem miarowym, a zaciśnięte szczęki i pochmurne oczy wyrażały jakąś myśl daleką i rozpaczliwą. Poczułem napływ szalonej egzaltacji. Patrzyłem na Dąbrowskiego. Nie śmiałem ani zawołać nań, ani położyć mu ręki na ramieniu. Rozumiałem, że nie należy mu przeszkadzać. Trzeba pozwolić, aby armata jego wypluła cały swój ładunek. Podszedłem bliżej i przyglądałem się napięciu rysów z profilu, przytwierdzonej do podbródka żółtej brodzie, która od czasu do czasu drgała. Becker rozciągnął się obok niego w całej długości, zmierzył i wystrzelił. I ja nabiłem swój karabin. W tej chwili nastąpił wybuch. Odruchowo pochyliłem się i poczułem, że tonę w obłoku kurzu. Gdy podniosłem oczy, ujrzałem obok siebie Beckera, który nie leżał już wyciągnięty na brzuchu w pozycji strzelca, ale wywrócony na plecy pośród kamieni bruku z rozkrzyżowanymi ramionami i krwawiącym czołem. Dąbrowski zaś padł na armatę ze zwisającą głową i opadającymi ramionami. Armata Wersalczyków umilkła, jakby rozumiejąc, że oto udał jej się strzał, i zapadła cisza, która wydała mi się wiecznością.

— Swinie! — zachrypiał jakiś głos.

— Zabili Dąbrowskiego!

— Becker — szepnąłem. — Becker, podnieś się... Proszę cię!!!

— A ten tutaj — cichutko wymówiła jakaś kobieta, biorąc mnie za rękę — czy to twój towarzysz?

Ścisnąłem drobną stwardniałą rączkę i potakując skinąłem głową.

*

Otoczono mnie. Podniosłem głowę i zwolna rozejrzałem się dokoła. Wśród kobiet poznałem kilka spomiędzy tych, które przyłączyły się

Jarosław Dąbrowski.

do nas na Białym Placu. Ta, która ujęła moją dłoń, trzymała ją nadal w swojej. Prócz kobiecych twarzy były też i męskie; pochylały się one, obrośnięte, z przesłoniętymi przez łzy, nabiegłymi krwią oczyma. Jeden z mężczyzn zamrugał, odchrząknął i głosem przyćmionym, w smugach woni tytoniu powiedział zwolna:

— Ach, to smutne...

Wydął policzki i kończył basem:

— Dąbrowski... Zmarł jak zacny towarzysz... I twój kolega również...

— Trzeba by pochować ich razem.

— Wydamy ci ich — powiedziała jedna z kobiet. — Sam ich zabierzesz.

Ta miała na głowie kapelusz z żałobnym welonem, mieszczańską suknię z falbanami i wstążkami, a wszystko to przepasane czerwoną, wełnianą szarfą. Spojrzałem na nią ze zdumieniem. Podjęła:

— Znajdą się jakieś nosze! Zabierzesz ich obu.

*

Huk detonacji nie ustawał już. Mijani po drodze ludzie pytali: — Trzymamy się jeszcze na Montmartre?

I udzielali nam nowin. Wróblewski objął kierownictwo obrony na lewym wybrzeżu. Bitwa trwała koło Czerwonego Krzyża i na szosie du Maine. Na drodze, którą szliśmy, panował jeszcze spokój i wznoszono tu pośpiesznie barykady, które otwierały się dla przepuszczenia naszego pochodu. Jonfosse wołał uroczyście:

— Z drogi przed bohaterami! Przepuśćcie generała Dąbrowskiego, który dzielnie poniósł śmierć za lud!

Wojskowi odkrywali głowy albo prezentowali broń.

— Dąbrowski! — mówili — zabili więc Dąbrowskiego.

— Pomścimy go!

4.000 ludzi tańczy oberka i besedę

Czechosłowacja święci »Tydzień Przyjaźni«

(Korespondencja własna »Życia«)

Praga, w marcu

MAŁA laleczka kłaniała się w pas, kłaniała się głęboko i zupełnie wyraźnie w stronę loży teatru kukiełkowego Skupy, gdzie błyszczał biały orzeł na czerwono białej chorągiewce.

Spojrzenia widzów oderwały się od sceny i widownia patrzyła teraz na lożę delegatów polskich, bijących zawzięcie brawo małym bohaterom czechosłowackiego Obrazcowa.

W loży widać było popularnego już w Pradze wiceministra Tkaczowa, Lucjana Rudnickiego, przodownika pracy Krajewskiego, posła Mariana Kubickiego. Redaktor Szpilek Lipiński odkłaniał się poważnie kukiełce, która łamiąc codzienny program manifestowała swe uczucia w Tygodniu Przyjaźni.

NAD GŁOWAMI TŁUMÓW

Pierwszy dzień tego „Tygodnia" wybuchł w Pradze jak uczucie, które potrzebuje czasem widomego znaku. Polskie flagi pokryły wszystkie gmachy. Rewelacja Tygodnia, niezwykle udana fotografia dwu Prezydentów zdobiła każdą niemal wystawę sklepową. Zdjęcie to prawie nieznane w Polsce, przedstawia Prezydentów Bieruta i Gottwalda, siedzących obok siebie w towarzyskiej pogawędce. Jest to wizyta w Belwederze sprzed dwu laty, ówczesnego premiera Gottwalda u naszego Prezydenta. Obaj ubrani są w smokingi. Praga zachwyciła się tą fotografią. Niektóre instytucje powiększyły ją do gigantycznych rozmiarów.

Rewelacją pierwszego dnia był również ekran filmowy w oknie gmachu wydawnictwa Melantrich. Gdy zapadał zmrok rozbłyskiwał nad głowami tłumów polski film krótkometrażowy i urywki naszych filmów wyświetlanych obecnie w Czechosłowacji.

Ta najbardziej zewnętrzna część Tygodnia miała swój wielki urok, potęgowany masami widzów.

PROGRAM, KTÓRY PRZENIKNĄŁ WSZĘDZIE

Oto leży przede mną szczegółowy program Tygodnia, program, który przeniknął całą Czechosłowację polską muzyką, polskim tańcem, polskim słowem, filmem, teatrem, odczytami, imprezami sportowymi, wykładami polskich profesorów na uniwersytetach. Program olbrzymi przerastający dni i godziny Tygodnia.

Okazało się, że „społeczne zapotrzebowanie" na Polskę w Czechosłowacji jest olbrzymie. Nie tylko oficjalne mowy, wizyty i słowa na bankietach dyplomatycznych mówią o Naszym Braterstwie. W tej Przyjaźni i w tym Braterstwie istnieje ścisła więź między działaniem Rządów obu Krajów a odczuciem i zrozumieniem mas ludowych. Głównymi postaciami Tygodnia Przyjaźni nie byli ten czy inny zespół, ten czy inny artysta — byli nimi obywatele Czechosłowacji i obywatele Polski.

Imprezy, troskliwie przygotowywane przez Ministerstwo Informacji i Towarzystwo Przyjaźni wyzwoliły szczery entuzjazm, który zawsze istniał potencjalnie w masach pracujących obu Narodów.

TYDZIEŃ WIELKICH DNI

— Tak — mówi organizator Tygodnia z ramienia Ministerstwa Informacji i Oświaty, inż. A. Małek — te dni możemy określić jako „wielkie dni naszych narodów". To nic, że po tej czy tamtej stronie któryś z delegatów jest niezadowolony z organizacji jakiegoś fragmentu Tygodnia. To nic, że po tej czy tamtej stronie któryś z delegatów spóźnił się na śniadanie z winy organizacji. Najważniejsze jest to, że Tydzień dotarł do każdego Czechosłowaka, że został zrozumiany i, że każdy Czechosłowak wziął w nim entuzjastycznie udział.

PRZEZ ramię inżyniera Maleka widzę ogromną, największą w Pradze salę „Lucerna", pełną tańczących par. Stoimy w jednej z lóż delegatów polskich. Po przeciwległej stronie hali loża rządowa, obok niej — przedstawicieli placówek zagranicznych. Dostrzegamy nowego naszego amabasadora w Pradze. Dwa dni temu na Akademii wygłaszał tu przemówienie. Dziś jest gościem na masowej imprezie „Czeskoslovensko-Polska Lidova Veselice".

MILION — TEŻ BY PRZYSZEDŁ

Ponad cztery tysiące osób bawiło się do rana na Veselicy. Jedzono polski bigos, przyrządzony przez europejską znakomitość kucharza ambasady R.P. w Pradze, ob. Pełczyńskiego.

Ten bigos, gotowany był w siedmiu trzystolitrowych kadziach wojskowych, największych w Pradze. Smakowano barszcz polski, tańczono oberka i kujawiaka, i stare czeskie tańce „Mazurka" i „Beseda". A kto był w „Lucernie"? Wszyscy, — robotnicy, inteligenci.

— Tu w Lucernie zyskaliśmy cztery tysiące przodowników naszej przyjaźni — mówi mi ktoś do ucha.

Ale ja nie zgadzam się z tym. W „Lucernie" nie było już więcej miejsc (miejsc płatnych). Gdyby Tydzień Przyjaźni uczcić weselicą w sali na milion osób — byłaby pełna.

Edward Trojanowski

Filmy-szpiegowski i marynistyczny

ujrzy Warszawa w marcu i kwietniu

Znowu dwa mocne przeżycia: „Klęska szpiega" i „Czwarty peryskop"— filmy radzieckie. Jeden szpiegowski, a drugi marynistyczny. Wejdą one na ekrany w końcu marca lub początku kwietnia.

Pierwszy z nich jest czołową pozycją wytwórni „Sojuzdietfilm", znanej z takich osiągnięć, jak „Czarodziejski Kwiat" Choć wykonany 10 lat temu, zachwyca nowoczesnością techniki, wybiegającej daleko naprzód. Treść filmu, sensacyjna w najlepszym znaczeniu, odsłania kulisy akcji wywiadowczej Niemców na terenie Związku Radzieckiego i ukazuje wyniki pracy radzieckiej służby bezpieczeństwa.

Autorem scenariusza jest wsławiony przez „Trzeci Szturm" Igor Sawczenko, reżyserem — E. Sznejder. Para młodych bohaterów, to pełna wdzięku Nadia, córka prof. Bogolubowa (T. Alcowa) i porucznik Michajłow (A. Abrikosow).

„Czwarty peryskop" jest dziełem „poety morza", reż. Wiktora Ejsymonta, drugim po „Krążowniku Waregu". Reżyser zna tajemnice krajobrazu morskiego i umie zeń wydobyć czar i grozę. Świetna fotografika bez kresu wód, mgieł i okrętów jest tłem manewrów radzieckiej marynarki wojennej na Bałtyku w przededniu wybuchu wojny radziecko - niemieckiej. Niemiecka łódź podwodna ma zaatakować radziecki okręt admiralski... Dzięki zdecydowaniu i odwadze radzieckich marynarzy wykryta jest i zatopiona.

Oba filmy promieniują charaktery stycznym dla sztuki radzieckiej zdrowiem moralnym i optymizmem. (wr)

Radziecka pieśń masowa

Najstarsza wersja »Międzynarodówki«

Pierwsze wydanie „Międzynarodówki" w końcu 19 w. ukazało się w Paryżu pod postacią paryskiej ulotki. Mówi o tym wystawa p.n. „Radziecka Pieśń Masowa", zorganizowana w Moskwie w Pałacu Kultury fabryki samochodów im. Stalina.

Obok najstarszej wersji „Międzynarodówki" wystawiono pierwszy śpiewnik rosyjski z nutami z 1776 r. i zbiór pieśni rewolucyjnych, włącznie z Warszawianką.

Wystawa zawiera prace na temat prehistorii pieśni radzieckiej oraz zapiski motywów ludowych czynione przez Czajkowskiego, Rimskiego-Korsakowa i innych kompozytorów.

Wprost z warsztatu na kursy

Analfabeci uczą się czytać

Jeszcze uciąż za mało słuchaczy

Zofia W. wodzi palcem po literach. Składa słowa, czyta całe zdania. Gdy się czasem zatrzyma, to obok siedzący chłopiec podszeptuje:

— To radio — to duma matki...

— Panie Zenonie, proszę nie podpowiadać! — nauczyciel grozi palcem. Zenon wstydliwie opuszcza głowę. Ale po małej chwili nadstawia ucha bo właśnie czyta pan G. Zenon znów jest gotów pomóc starszemu koledze.

WPROST OD WARSZTATU PRACY

W swoim czasie Wydział Oświaty i Kultury dla dorosłych na podstawie wykazu analfabetów wysłał pisma do tych wszystkich, którzy nie umieją czytać i pisać. Pisma te trafiły do rąk p. G. i p. K. Do rąk setek ludzi, których dzieciństwo tak się układało, że nie mogli uczęszczać nawet do „po wszechniaka".

I oto każdego dnia p. G. wprost od swego warsztatu pracy, w roboczym kombinezonie podąża do szkoły. Siada przy stoliku, otwiera elementarz, potem ujmuje w spracowane dłonie ołówek i pisze.

Na kurs zapisało się 54 osoby. Uczęszcza ok. 30-tu. Ok. 115 proc. kursistów stanowią żony robotników, prowadzące gospodarstwo domowe. Reszta — to dozorcy, woźni, palacze, monterzy, murarze, pomocnice domowe.

Zasadniczo ludzie ci powinni uczęszczać trzy razy w tygodniu na naukę. Przychodzą jednak codziennie. Robią duże postępy. Chcą jak najrychlej napisać list do kogoś bliskiego, poczytać w wolnych chwilach gazetę. Początkowo uczyli się z pewną niewiarą we własne siły i wstydliwością. W miarę jednak gdy przyswajali sobie znajomość liter i składali z nich słowa, nabrali przekonania o celowości nauki. I chociaż jeszcze trudno im płynnie czytać i poprawnie pisać, wszyscy obiecują, że po skończeniu kursu będą się uczyli dalej.

Często przyprowadzają na kurs swoich znajomych, którzy uważnie śledzą przebieg lekcji a potem już proszą nauczyciela, by wciągnął ich również na listę uczestników.

DLACZEGO NIE WSZYSCY

Dobre postępy są dużą zasługą metody nauczania jak również samego nauczyciela. Metodę tę uwzględnił nowy elementarz dla dorosłych Joanny Landy-Brzezińskiej. Uczy kolejno liter, wprowadza druk, zdania i jego części.

Nauczyciel musi umieć podtrzymać i rozwinąć zainteresowania wywołane czytanką.

Wydaje się, że tych wszystkich nauczycieli, którzy osiągną dobre wyniki w swej pracy należałoby specjalnie premiować. Nie jest bowiem rzeczą łatwą w ciągu kilku miesięcy nauczyć czytać i pisać ludzi, którym umiejętność ta była obca często przez dziesiątki lat.

Aby całkowicie wyczerpać zagadnienie metody nauczania zwrócimy jeszcze uwagę na brak czytanek po elementarzowych. Nie możemy bowiem zakończyć kształcenia dorosłych na elementarzu, którego materiał wyczerpany zostanie w pierwszej fazie kursu.

Drugą sprawą jest liczba uczęszczających na kursy. W samym śródmieściu jest 300 analfabetów (wg wykazu). Zgłosiło się na kurs 54, a na lekcje przychodzi 30 osób. Jest to więc zaledwie dziesiąta część „ujawnionych".

Podobnie sytuacja przedstawia się i na innych kursach. Trzeba więc, aby Dzielnicowe Rady Narodowe zajęły się tą kwestią i przeprowadziły dalszą mobilizację analfabetów. Trzeba pomóc przełamać ich nieuzasadniony wstyd i postawić za przykład tych, którzy codziennie uczą się i już potrafią nierzadko sami napisać parę słów do swych najbliższych a nawet czytać gazetę. (J)

2.500 ton mydła miesięcznie

produkują fabryki państwowe

14 fabryk podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tłuszczowego dostarczy w rb. na rynek 26.820 ton mydła do prania (ponadto pewne ilości mydła toaletowego oraz 2.700 ton mydła tekstylnego).

Plan produkcji mydła do prania w styczniu br. zrealizowano w 108 proc. (2.233 ton mydła), w lutym 109 proc., wytwarzając ponad plan 184 ton mydła do prania.

Również proszek do prania produkowany jest w znacznych ilościach. W r. ub. dostarczono na rynek 20.000 ton. Plan na r. b. przewiduje produkcję 21.000 ton proszku o dwukrotnie zwiększonej zawartości mydła

Jak żywić bydło

Odpowiedź w 300 poradniach

W roku bież. uruchomi się na terenie kraju 300 poradni żywieniowych dla bydła, które służyć będą pomocą dla gospodarstw mało i średniorolnych.

Poradnie te mają objąć w sumie 3000 gromad, posiadających około 240.000 krów.

Poza tym aktualna jest sprawa podniesienia mleczności krów, objętych akcją poradnictwa żywieniowego z przeciętnej wydajności rocznej 1.500 litrów do 2.000 litrów od krowy przy średniej 3,2 proc. tłuszczu.

Dobry, oddany, mądry przyjaciel!
IO „BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE"

Zamienne konstrukcje w budownictwie

przyniosą duże oszczędności

Dla osiągnięcia oszczędności w budownictwie i pobudzenia inicjatywy twórczej, Ministerstwo Odbudowy wydało zarządzenie upoważniające P.P.B. i S.P.B. przy otrzymaniu zleceń budowlanych od inwestora sektora publicznego, do stosowania konstrukcji materiałów i elementów zamiennych w budownictwie.

Zamienne konstrukcje, materiały oraz elementy winny posiadać wartość techniczną nie mniejszą niż materiały przewidziane w zleceniach, natomiast powinny być od nich tańsze.

Sumy uzyskane z oszczędności podlegają podziałowi po połowie między zleceniodawcą a wykonawcą. Część uzyskana przez zleceniodawcę stanowi oszczędność planu inwestycyjnego, a część wykonawcy powiększa ogólny zysk przedsiębiorstwa.

Stosowanie elementów zamiennych nie będzie uważane za zmianę umowy o zlecenie.

Wszystkie spory między zleceniodawcą a przedsiębiorstwem rozstrzyga Urząd Wojewódzki — Wydział Odbudowy jako II instancja, od którego decyzji służy odwołanie do Ministerstwa Odbudowy. Jeżeli zleceniodawcą jest Dyrekcja Odbudowy lub Wydział Odbudowy — odwołanie załatwia Ministerstwo Odbudowy.

Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze
W WARSZAWIE
zatrudni natychmiast
1) BUCHALTERA o wysokich kwalifikacjach na kierownicze stanowisko
2) INŻYNIERÓW GEODETÓW, MIERNICZYCH, TECHNIKÓW POMIAROWYCH, KREŚLARZY MIERNICZYCH.
Podania z życiorysem, odpisami świadectw z ukończenia studiów i odbytych praktyk, tudzież referencje składać należy na adres: Warszawa, Al. Stalina 24, Główny Urząd Pomiarów Kraju, pokój Nr. 310. K 1414-6

KRONIKA SĄDOWA

Odpowiada przed sądem za kradzione towary

Śledztwo w sprawie b. urzędnika pocztowego z Garwolina, E. Boratyńskiego, zostało już zakończone. Jak już donosiliśmy, Boratyński kradł dolary z paczek wartościowych, nadchodzących z USA.

W toku śledztwa ustalono, że skradzione dolary Boratyński sprzedawał Kunegundzie Mądrej oraz właścicielce restauracji Oliszewskiej. Ta ostatnia widząc łatwy zarobek, płynący z transakcji dolarowych, namawiała Boratyńskiego do kradzieży.

W najbliższych dniach przestępcza trójka stanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Bimber szkodzi nawet w mydle

Spółdzielnia Pracy przy fabryce mydła „Majde i S-ka" wyprodukowała 63,290 kawałków toaletowego mydła, zanim, po wyczycie kontroli sanitarnej, zorientowała się, że używanie alkoholu metylowego jest szkodliwe. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 3-ch przedstawicieli zarządu Spółdzielni, Bolesława Pęsko, Andrzeja Wołosa i Beniamina Hofera. Wszyscy trzej zostali skazani na 15 tys. zł. grzywny.

Mniej nietrzeźwych kierowców ale jeszcze za dużo

Delegatura starostw grodzkich przy Wydziale Ruchu Kołowego w Warszawie ukarała od początku roku za pijaństwo 27 kierowców samochodowych odebraniem prawa jazdy na 2 tygodnie i po 10 tys. zł. grzywny.

Kierowca Franciszek Wojda, który został już w ub. r. ukarany za pijaństwo, został na 3 lata pozbawiony prawa jazdy i ukarany grzywną 20 tys. zł. Jeśli upije się po raz trzeci — straci całkowicie prawo jazdy.

Dzięki surowym karom, nakładanym przez delegaturę, ilość protokołów za pijaństwo zmniejszyła się wydatnie.

Brzezina narobił »bigosu«

2 studentów 3 roku prawa, Stanisław Brzezina i Józef Bigos, zajęli ławy oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie pod zarzutem usiłowania okradania PDT. Stanisław Brzezina mianowicie poszedł do PDT na Złotą, wybrał jakiś drobiazg za 130 zł. za który zapłacił, i zrobił w domu odbitkę stempla z napisem „zapłacone".

W kilka godzin później poszedł ponownie do sklepu, wybrał dwa kupony materiałów wełnianych wartości 30 tys. zł. W domu przerysował na nich tuszem pieczątkę PDT z datą i słowami „zapłacono". Ekspedientka zwróciła uwagę na pieczątkę i poszła sprawdzić kwit kasy. Studenci uciekli.

Brzezinie żal się jednak zrobiło 2 kuponów i poprosił jednego z przechodniów, aby odebrał towar za niego, za co mu zapłaci. Przechodzień został zatrzymany w sklepie. Bigos ,który obserwował całe zajście przez szybę, został również zatrzymany Brzezina — główny inicjator — zbiegł, lecz w kilka godzin później zatrzymano go w mieszkaniu Bigosa.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Brzezinę — na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Bigosa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

6 godzin dziennie pracy młodzieży

Trzydniówki junaków S. P.

Młodzież „SP" przystępuje w kwietniu br. do akcji prac dorywczych (trzydniówek) na terenie całego kraju.

Obowiązkowi tej pracy podlega młodzież w wieku od lat 16 do 20.

Zwolnione mogą być osoby uznane za niezdolne do pracy fizycznej, kobiety zamężne i ciężarne, pełniący służbę wojskową, oraz ci, którzy ją odbyli, jedyni żywiciele rodzin, oraz duchowni różnych wyznań.

Z odroczenia korzysta młodzież pracująca fizycznie w państwowych, samorządowych i spółdzielczych zakładach pracy, pracownicy PKP i poczt, nauczyciele, uczniowie SPP i wieczorowych szkół zawodowych.

Młodzież szkolną pracuje w trzydniówkach 1 dzień szkolny w miesiącu, ponadto raz na dwa miesiące w dzień wolny od nauki, oraz we wrześniu 3 dni na początku roku szkolnego.

Młodzież zatrudniona w instytucjach państwowych, samorządowych i spółdzielczych, oprócz zwolnionych od obowiązku prac dorywczych, ciężko pracujących, wykonywa prace trzydniówek przez jeden dzień w miesiącu. Pozostała część młodzieży pracuje 3 dni w miesiącu.

Dzień pracy junackiej liczy 6 godzin.

Ś.p. z Rachausów Czesława-Anna
Dołęga Kowalewska
I-e VOTO MINAKOWSKA
wdowa po ś.p. Aleksandrze, gen. Brygady W.P., po krótkich cierpieniach zmarła dnia 15.III 1949 r., przeż. lat 59.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 19.III, (sobota) o godz. 11, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłej, pogrążeni w głębokim smutku:
Matka, siostra, bracia, synowa, wnuczkowie i rodzina.
7427-1

48

E. CALDWELL

AWANTURA w lipcu

Harvey, rozmawiając z Sonnym, zastanawiał się nad tym, gdzie może być w tej chwili gromada ścigających. Trudno mu było zdecydować, co uczynić z rzekomym przestępcą. Wiedział, że jeśli przyczyni się do linczu chłopca, znienawidzi samego siebie. Ale zatrudnić go u siebie nie mógł...

Zatopiony w ciężkich rozmyślaniach ruszył w dół ścieżką w kierunku szosy. Sonny podążył za nim...

— Czy ona wiedziała, kto ty jesteś?

— Tak, proszę pana Wiedziała, że jestem Sonny, bo nazywała mnie ciągle po imieniu. Właśnie na to pani Narcyza Calhoun i kaznodzieja Felts nadjechali samochodem i zatrzymali się akurat przy nas. Panna Katy wcale nie powiedziała, że ją skrzywdziłem Panna Katy nic nie mówiła. Ale tak wyglądała, jakby chciała uciekać, tak samo jak i ja. Wtedy biała kobieta złapała ją i nie chciała jej puścić. A kaznodzieja Felts powalił mnie na ziemię i tak trzymał. Wtedy ta kobieta zmusiła pannę Katy, żeby powiedziała o tym, i kazała jej to powtarzać. Potem powiedziała kaznodziei Feltsowi żeby mi pozwolił uciec, ale ciągle trzymała mocno pannę Katy i nie pozwoliła jej uciec. Tak się to stało, panie Harvey. Gdyby sam Pan Bóg mówił tutaj w moim imieniu, to powiedziałby to samo, panie Harvey. A przecież wie pan dobrze że Bóg nie kłamałby, prawda panie Harvey?

Harvey patrzył przed siebie, odwracając oczy od chłopca. Sam nie wiedział, co myśleć. Był bardziej niż kiedykolwiek przekonany, że Sonny nie ponosi odpowiedzialności za to, co się stało. Gdyby Sonny był o kilka lat starszy albo gdyby miał już coś podobnego na sumieniu, nie zawahałby się ani na chwilę. Skrępowałby Sonny'ego i przywiązałby go do drzewa, po czym dałby znać ludziom poszukującym go już dwie noce i jeden dzień.

— Jeżeli cię nie wydam białym ludziom, którzy od przedwczoraj wieczór przeczesują całą okolicę w poszukiwaniu ciebie, to nazwą mnie „przyjacielem czarnych", skoro się dowiedzą, że cię puściłem wolno. — Zawahał się rozgrzebując końcem buta miękki piasek. — Może nawet zmuszą mnie, abym się stąd wyniósł. Ci ludzie wbili sobie w głowę, żeby ciebie powiesić, i nie ma na całym świecie takiej siły, która by mogła ich od tego powstrzymać

— Co pan mówi, panie Harvey? — spytał Sonny niespokojnie.

Harvey gwałtownie odwrócił głowę unikając błagalnego spojrzenia chłopca.

Nie oglądając się poza siebie, ruszył ścieżką w dół, przeskoczył przez rów i szedł spiesznie polem porośniętym gęsto żarnowcem. Sonny deptał tuż za nim. Minąwszy wąskie, nieuprawione pole Harvey przystanął . Sonny stanął obok, patrząc mu w twarz. Harvey opuścił w milczeniu głowę, zanim po dłuższej chwili dobył z siebie słowo.

— Ze wstrętem myślę o tym, co muszę zrobić, Sonny — zaczął usiłując przy tym patrzeć czarnemu chłopcu w twarz — ale to jest kraj białego człowieka. Czarni musieli zawsze z tym się godzić i nie wiem, co by teraz mogło to odmienić. Wydaje mi się, że po prostu tak już jest.

Sonny nic nie odpowiedział, ale oczy jego krążyły niespokojnie, aż białka ich wyglądały jak kulki świeżej bawełny. Pochwycił sens tego, co Harvey powiedział.

Szli dalej ku drodze schylając głowy pod niskimi gałęziami w gąszczu leśnym i przedzierając się przez głogi rosnące po obu stronach ścieżki.

— Panie Harvey — szepnął cicho Sonny

Harvey przystanął i odwrócił się. Zdawał sobie sprawę, że powziął decyzję, ale nie wiedział, co by zrobił, gdyby chłopiec zniknął nagle w gąszczu.

— Czego chcesz, Sonny?

— Panie Harvey, proszę bardzo, czy nie zechciałby pan zrobić jednej małej rzeczy dla mnie?

— Co takiego?

Sonny postąpił krok naprzód, rozgarniając gałęzie swymi silnymi czarnymi ramionami, i spojrzał na niego błagalnie.

— Panie Harvey, jeżeli pan uważa, że musi pan zrobić to, co pan mówił, to byłbym bardzo wdzięczny, gdyby pan zechciał zastrzelić mnie ze strzelby, zamiast oddawać mnie tym wszystkim białym ludziom.

Harvey nie mógł wymówić ani słowa. Dziwnym wzrokiem patrzył na chłopca, zdając sobie sprawę, że nie widział go nigdy przedtem w życiu. Po czym oczy jego przestały widzieć to, na co patrzyły, i odwrócił głowę. Nogi machinalnie poniosły go dalej ścieżką.

— Nie chce pan tego zrobić, panie Harvey?

— Nie mógłbym, Sonny.

— Dlaczego panie Harvey?

Potrząsnął głową przecząco, czując, że każdy mięsień w karku boli go dokuczliwie.

— Dlaczego, panie Harvey? — powtórzył błagalnie Sonny.

— Nie wziąłem ze sobą strzelby — odrzekł potykając się na nierównym gruncie.

Ranek dobiegał zaledwie połowy gdy Jeff i Bert wyjechali z Needmore, ale szeryfowi wydawało się już, że dzień ten jest najdłuższy ze wszystkich, jakie przecierpiał w życiu. Jim Couch został wysłany do Andrewjones z mętnie sformułowanym meldunkiem dla sędziego Ben Allena. Po całonocnej męczącej wędrówce, niewyspany i głodny, Jeff zdecydował się pogodzić z losem. Co prawda, gdzieś w głębi jego świadomości żyła jeszcze nadzieja, że jakimś cudem przejdzie ponownie przy wyborach.

(D. c. n.)

ŚWIAT się ZMIENIA

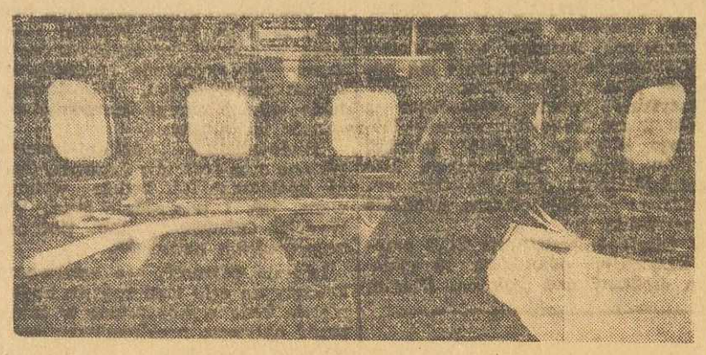

Na sześciu ekranach w kabinie obserwatora widać punkty świetlne, ruchome i nieruchome, obrazujące ciągle zmienny stan ruchu statków na wodach w promieniu 20 km.

Samolot rakietowy w... 1903 roku

opracował teoretycznie Konstanty Ciołkowski

Żaden bodaj temat nie przyciągał w takim stopniu zainteresowań autorów powieści fantastycznych jak podróże międzyplanetarne.

Ostatniej doby wynalazek samolotów odrzutowych posunął znacznie na przód kwestię realizacji tych podróży.

Samolot, w którym silnik obraca śmigło, może wznosić się tylko do takiej wysokości, przy której gęstość powietrza jest jeszcze dostatecznie duża. Wysokość ta wynosi około 10 km. Samolot o napędzie śmigłowym nie może latać w próżni, tj. w przestworzach międzyplanetarnych.

Aby latać w próżni, należało zastosować do samolotu taki system napędowy, który nie tylko nie wymaga powietrza, lecz dla którego „próżnia" jest bardziej odpowiednim środowiskiem, niż powietrze. System taki nazwano odrzutowym (lub reakcyjnym) dlatego, że samolot otrzymuje przyśpieszenie dzięki impulsom, nadawanym przez wyładowania materii wybuchowej.

K. CIOŁKOWSKI WYPRZEDZIŁ V¹ i V²

Po raz pierwszy silniki odrzutowe były praktycznie zastosowane do znanych niemieckich bomb latających V-1 i V-2. Bomby V-2 wagi 12 ton, posiadają zasięg 320 km wznosząc się przy tym na 100 km w górę. Materiałem wybuchowym był w tym wypadku spirytus etylowy (w ilości 5,2 ton) i ciekłe powietrze — (2,5 tony).

Wynalazki te prawdopodobnie **oparte były na teoretycznych pracach światowej sławy uczonego radzieckiego, Konstantego Ciołkowskiego, Polaka z pochodzenia,** który zmarł w 1935 roku.

W 1903 gdy o aparatach, latających poza zasięgiem ziemskiej atmosfery, myśleli tylko fantaści, Ciołkowski opublikował pracę p.t. **„Badanie przestworzy światowych aparatami reakcyjnymi".**

W pracy tej na podstawie ścisłych rozważań matematycznych uzasadnił on nie tylko możliwość podróży międzyplanetarnych lecz również **opracował projekt odpowiedniego samolotu rakietowego.**

W samolocie tym, mającym kształt cygara, przednia część aparatu miała być zarezerwowana, jako pomieszczenie dla dwóch nawigatorów, a tylna— dla płynnego paliwa: tlenu i wodoru. Przewidziany również był sposób kierowania aparatem oraz możność ponownego lądowania na ziemi.

O geniuszu Ciołkowskiego świadczy fakt, że wszystkie aparaty odrzutowe stosują obecnie tylko paliwo płynne, a nie materiały wybuchowe..

POCIĄGI RAKIETOWE

Następnie Ciołkowski ulepszył projekt pierwotny **ideą kosmicznych pociągów rakietowych,** składających się z szeregu rakiet, pracujących kolejno, aby stopniowo zużywać paliwo. Odskakując od pociągu miały one zwiększać stopniowo jego szybkość i w końcu ostatnia rakieta miała nadać maksymalną „pojazdowi" prędkość, konieczną dla podróży międzyplanetarnej.

Obecnie fizycy zastanawiają się nad sposobem zastosowania do pocisków międzyplanetarnych energii atomowej. Według obliczeń Esnault-Pelterie **wystarczyłaby energia atomowa, wyzwolona z kilkunastu zaledwie gramów, aby samolot międzyplanetarny w ciągu kilkunastu godzin znalazł się na księżycu.** L. S.

Wieże składane i rozbieralne

dają oszczędność czasu i pieniędzy

Gdybyśmy rysowali w terenie mapę bez oparcia o punkty stałe, dokładnie pomierzone, to w szybkim czasie narastałyby niedokładności i całość mapy ulegałaby zniekształceniu w miarę, jak oddalalibyśmy się od punktu wyjściowego.

Dla wykonania mapy trzeba więc uprzednio ustalić w drodze dokładnych pomiarów pewną siatkę punktów, znaleźć odległości między nimi oraz współrzędne, które umożliwią nam następnie umieszczenie ich w odpowiednim miejscu na papierze.

MARNOTRAWSTWO CZASU I PIENIĘDZY

Lecz aby dokonać pomiaru, zwanego ogólnie triangulacją, punkty muszą być wzajemnie widoczne mimo przeszkód terenowych, jak: wzgórza, budynki, drzewa, lasy. Nie wystarcza zazwyczaj wybieranie tych punktów na wzniesieniach terenu. Konieczne jest nadto wybudowanie mniej lub więcej wysokich wież, które umożliwią wzajemną widoczność.

Przed wojną stosowano prawie wyłącznie wieże drewniane, do 40 metrów nieraz wysokości budowane na stałe wielkim nakładem pracy i pieniędzy. Po dokonanym pomiarze, który zazwyczaj trwał tylko parę tygodni, wieża taka pozostawała w terenie nieraz przez dziesiątki lat, jako bezużyteczna budowla, aż rozsypywała się ze zbutwienia i starości.

Było to więc wielkie marnotrawstwo pracy i pieniędzy, na które zdawało się, nie było rady.

ZNACZNE OSZCZĘDNOŚCI DZIĘKI ULEPSZENIOM

Obecnie jednak Główny Urząd Pomiarów Kraju, na którego barkach spoczywa podstawowy pomiar oraz wykonanie mapy gospodarczej kraju, zastosował znamienne ulepszenia, umożliwiające wielkie oszczędności.

Ulepszenie to polega na stosowaniu wież składanych i rozbieralnych. Wieże te, pomysłu inż. Borysowskiego, (dwóch typów, 18 metrowe i 12 metrowe), są przywożone na miejsce zabudowy samochodami w postaci ściśle odrobionych belek drewnianych. Na miejscu składane są szybko przy pomocy żelaznych śrub.

Po ukończonym pomiarze wieże są rozbierane, przewożone samochodami i służą do dalszego pomiaru sąsiednich punktów. Na miejscu pozostaje jedynie trwały znak pomiarowy w postaci wkopanego w ziemię słupka żelazo-betonowego.

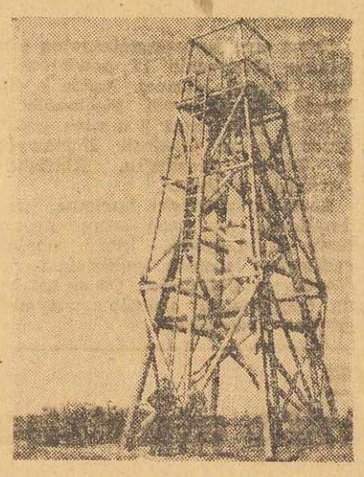

Dwunastometrowa składana wieża Gł. Urzędu Pomiarów Kraju.

JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Stosowany przy pomiarach system współzawodnictwa pracy daje znakomite rezultaty również w dziale konstrukcji wież.

Budowa lub rozbiórka wieży trwa tylko 1 dzień. Tymczasem zbudowanie stałej wieży wymaga kilku tygodni czasu i kilkuset tysięcy złotych.

I aczkolwiek budowy wież stałych nie da się całkowicie uniknąć, to jednak wielkie oszczędności czasu i pieniędzy daje stosowanie wież składanych, które w znakomitej większości wypadków zastępują wieże stałe.

Aby ocenić, jakiej wysokości wieże mają być budowane, przeprowadzany jest uprzednio „wywiad", posługujący się szybko ustawianymi drabinami składanymi, również konstrukcji Gł. Urzędu Pomiarów Kraju. Umożliwiają one mierniczemu łatwe wyjście w górę na wysokość około 30 metrów.

Wyjście niewątpliwe łatwe dla tego, kto nie cierpi na zawrót głowy..

Inż. T. Zieleniewski.

Morska latarnia radarowa

prowadzi statki przez mgły

Nie tylko z dala od zbawczych brzegów potężne żywioły grożą statkom zagładą. Niekiedy, w bezpiecznym, zdawałoby się, porcie statek ulega katastrofie i tonie wraz z ładunkiem.

Zdarza się to najczęściej wtedy, gdy nad morzem panuje mgła lub śnieżyca, utrudniające orientację w położeniu statku. Zwłaszcza mgła jest groźnym wrogiem żeglugi morskiej w obrębie i w pobliżu wielkich portów.

Najprzeróżniejsze urządzenia świetlne, jak: latarnie morskie, boje świecące itp. ułatwiają statkom bezpieczne poruszanie się w nocy na ożywionych szlakach przyportowych. Gdy jednak zapadnie mgła, mimo tych urządzeń statek wpływający do portu narażony jest na zderzenie z innym, tak samo po omacku płynącym statkiem.

Wprowadzone sygnały dźwiękowe (syreny, dzwony itp.) niebezpieczeństwa nie zażegnały, gdyż w gęstej mgle dźwięki rozchodzą się powoli i w skróconym zasięgu.

NA EKRANACH ŚWIETLNYCH — DOKŁADNY OBRAZ MORZA

Dla zapobiegania niebezpieczeństwu zderzeń we mgle zastosowano ostatnio u ujścia rzeki Mersey pod Liverpoolem latarnię morsko-radarową. Promienie radaru przenikają przez deszcz, mgłę i śnieżycę, docierają na dość duże odległości i pozwalają ustalić przestrzenny układ przedmiotów, znajdujących się na szlaku okrętów.

Latarnia ma kształt wysokiej wieży, na której szczycie jest kabina obserwatora. Nadajnik radarowy wysyła w przestrzeń fale elektromagnetyczne. Odbite od przeszkód fale powrotne uwidoczniają się na sześciu ekranach, podobnych do ekranów telewizyjnych. Na ekranach, które obejmują całą przestrzeń portu i okolicy, poddanej opiece latarni radarowej, widzimy punkty świetlne, ruchome i nieruchome, obrazujące wyraźnie ciągle zmienny stan sytuacji na wodzie.

STATEK KIEROWANY RADAREM WPŁYWA DO PORTU

Mając na ekranie obraz ruchu statków na wodzie, technicy w latarni wysyłają dokładne instrukcje i kierują statkiem, który przez mgłę spokojnie i pewnie zdąża do portu, nie czekając na opadnięcie mgły, nie narażony na rozbicie się o rafę, zatopiony wrak czy inny statek.

Na pokład okrętu, zbliżającego się do portu, przybywa wysłany przez latarnię radarową pilot. Ma on przy sobie mały radioaparat nadawczo-odbiorczy, którym posługuje się, nim dotrze do granicy zasięgu radaru portowego.

Gdy tylko zostanie uchwycony przez fale radarowe i pokazany na ekranie jako świetlny punkt, poczyna odbierać najdokładniejsze instrukcje kierowania statkiem. Statek bezpiecznie przepływa pomiędzy niewidzialnymi statkami zdążającymi ku lub już stojącymi przy nadbrzeżach i spokojnie wpływa do portu. F.K.

LEKARZ RADZI

Najgroźniejsza postać gruźlicy

Gdy jest mowa o gruźlicy, ma się zazwyczaj na myśli gruźlicę płuc czyli suchoty płucne. Ta postać zakażenia gruźliczego jest najczęściej spotykana i społecznie najważniejsza, nie jest jednak jedyną. Zarazek gruźlicy może się usadowić w każdym narządzie i wywoływać tam zmiany chorobowe.

Najniebezpieczniejsze jest gruźlicze zapalenie opon mózgowych, spotykane najczęściej u dzieci, które zetknęły się z dużą ilością zarazków, a więc — przebywających w pobliżu osoby chorej na otwartą gruźlicę płuc. Stwierdzenie gruźliczego zapalenia opon u dziecka powinno być zawsze sygnałem dla lekarza, że w pobliżu dziecka przebywa osoba chora na gruźlicę, którą należy wykryć. Często bowiem bywa, że osoba będąca przyczyną zakażenia dziecka nawet nie wie o swojej chorobie.

Początek gruźliczego zapalenia opon nie jest tak nagły i gwałtowny, jak przy innych postaciach zapalenia opon. Przez kilka dni dziecko jest osowiałe, smutne: skarży się na ból głowy. Stopniowo objawy narastają, przyłącza się sztywność karku, utrata przytomności, drgawki. W pełni rozwoju choroby chore dziecko leży z podkurczonymi nogami, z wzrokiem utkwionym w dal, jest nieprzytomne. Często spostrzega się rytmiczne skurcze jednej lub wszystkich kończyn; od czasu do czasu rozlega się żałosny krzyk. Stan taki w przeciągu kilku lub kilkunastu dni prowadzi do śmierci.

Jeszcze niedawno uważano, że gruźlicze zapalenie opon mózgowych jest chorobą w stu procentach śmiertelną.

Dopiero ostatnie lata przyniosły nowe odkrycia, które każą zmienić zdanie o nieuleczalności gruźliczego zapalenia opon. Już po wojnie został odkryty antybiotyk — streptomycyna. Jedną z postaci gruźlicy, która poddaje się leczeniu streptomycyną, okazało się gruźlicze zapalenie opon i w dużym odsetku osiąga się dobre wyniki lecznicze.

Fakt ten nie umniejsza znaczenia zapobiegania tej chorobie. Najważniejszą rzeczą jest nadal staranne wykrywanie i leczenie wszystkich chorych na gruźlicę płuc, zwłaszcza otwartą, a nadto uświadamianie chorych i społeczeństwa o niebezpieczeństwach gruźlicy i o środkach zapobiegania zakażeniu. (lekarz)

Od uchem warunkowym leczymy alkoholików

niemal w 100 proc. skutecznie

Rozliczne i ogromne szkody, jakie wyrządza alkoholizm jednostce ludzkiej, rodzinie i społeczeństwu, są w całym świecie przedmiotem zaniepokojenia i troski ze strony czynników wychowawczych, społecznych i państwowych.

Alkoholizm uznano za swego rodzaju chorobę społeczną i podjęto szeroko pomyślaną akcję walki z nadużywaniem napojów alkoholowych, a jednocześnie — akcję leczenia nałogowych alkoholików.

Wszystkie stosowane dotąd metody leczenia były kosztowne, długotrwałe i w nikłym zaledwie procencie skuteczne. W specjalnych sanatoriach alkoholik przebywać musiał od trzech do sześciu miesięcy. Kuracja była wielce skomplikowana: w miarę zmniejszania codziennych dawek alkoholu należało stosować medyczne środki uspokajające, a jednocześnie prowadzić leczenie psychiczne: wzbudzać w chorym zainteresowania, organizować mu najrozmaitsze ciekawe zajęcia, poddawać jego myślom interesujące tematy, aby oderwać myśl od pokusy alkoholu.

Po tak skomplikowanej kuracji chory wracał do życia pozornie uleczony i... po upływie tygodni czy miesięcy — najczęściej wracał do nałogu pijackiego.

ODKRYCIE UCZONEGO PAWŁOWA

Już przed wojną uczeni wpadli na myśl zastosowania w leczeniu alkoholików słynnego doświadczenia, dokonanego przed kilku dziesiątkami lat przez wielkiego uczonego rosyjskiego, Pawłowa.

Pawłow, prowadząc badania na psach, stwierdził m. in., że pies wydziela ślinę nie tylko wtedy, gdy ma np. cukier na języku, lecz i wtedy również, gdy widzi go w ręce człowieka. To ostatnie zjawisko nazwał Pawłow odruchem warunkowym.

Tym właśnie odruchem warunkowym uczeni jęli posługiwać się w leczeniu alkoholików. Pacjentowi jednocześnie podawano kieliszek wódki i wstrzykiwano środek powodujący nudności i gwałtowne wymioty. Powtarzano to tak długo, aż powstawał u pacjenta odruch warunkowy: wypicie kieliszka wódki powodowało wymioty, choć środek, skutkujący ten objaw, wstrzyknięty nie został. Wówczas — alkoholik był wyleczony.

ANTABUS — ŚRODEK NIEZAWODNY

Metodę tę lekarze duńscy przy pomocy chemików znakomicie udoskonalili. W Kopenhadze pojawił się nowy lek, o skomplikowanej nazwie „diaethylthiocarbonyldisulphide" w skrócie nazwany **antabus.** Niewielka ilość tego leku (pół do półtora grama), zażyta doustnie, nie wywołuje żadnych objawów, o ile pacjent nie wypije potem wódki. Lecz jeśli wypije — czerwone plamy występują mu na twarzy, szyi, piersiach i ramionach, powstaje dotkliwy ból głowy, nudności i wymioty.

Te nieprzyjemne objawy ustępują po kilku godzinach bez śladu. Jednak obawa przed ich ponownym wystąpieniem staje się w krótkim czasie całkowicie wystarczającym argumentem przeciwko zażywaniu alkoholu.

PRZYKŁADY KONKRETNE

W kopenhaskim sanatorium dla alkoholików przeprowadzono tę metodę kuracji na 83 pacjentach i w 74 wypadkach uzyskano całkowite wyleczenie.

Dziennik kuracji, prowadzony przez lekarzy, mówi nam m. in. o nałogowej alkoholiczce, liczącej czterdzieści kilka lat życia, która miała zwyczaj wypijania co dzień przynajmniej 10 kieliszków wódki i żyła w stałym podnieceniu, niezdolna do jakiejkolwiek pracy. Przez kilkanaście dni podawano jej antabus. Po upływie tego czasu pacjentka dostawała czerwonych plam na twarzy na sam widok alkoholu, choć do ust nie brała ani kropli.

Alkohol przestał być pokusą, stał się odstręczający. (k. m.)

Co słychać na świecie?

Mufka ochronna od odprysków

W zakresie bezpieczeństwa pracy pożytecznego wynalazku dokonał warszawianin S. Straus. Wynalazkiem tym jest mufka ochronna od odprysków przy łupaniu krawędzi szkieł optycznych.

Mufka ta jest zbudowana z celonu i dykty. Łatwo ją wykonać samemu. Części składowe: prostokątna rura dyktowa długości 25 cm, szerokości 15 cm. Górna część ma kształt cylindryczny, jest wykonana z celonu.

Obie boczne krawędzie dna są obite listewką na 30 mm szeroką. Wysokość boczków dyktowych — 11 cm, a wysokość od dna do górnej krawędzi kopułki celonowej — około 18 cm.

Mufka ta zabezpiecza oczy pracownika od odprysków, płuca i ubranie od pyłu szklanego, a obuwie i podłogę od kaleczenia okruchami szkła. (r)

Samochód śniegowy

Inż. J. A. Bombardier w północnej Kanadzie wynalazł samochód, zdolny do szybkiego poruszania się po śniegu przy największych nawet zaspach i podczas największych zamieci.

Prototyp nowego samochodu przeszedł niedawno szereg prób, które wykazały jego wielkie zalety.

Samochód jest wyposażony w silnik Chryslera 115, o maksymalnej mocy 120 KM. umieszczony w specjalnym przedziale, co umożliwia przegląd motoru bez opuszczania wnętrza samochodu.

Kierowanie odbywa się przy pomocy nart które zastępują koła przednie, zamiast tylnich kół samochód posiada gąsienice.

Pomyślnie rozwiązano problem ogrzewania, łącząc system chłodniczy silnika z miniaturowymi kaloryferami, umieszczonymi wewnątrz samochodu.

Ciężar nadwozia zmniejszono do minimum. Przy pełnym obciążeniu (12 osób, względnie 1 tona towaru) waga samochodu nie przekracza 1600 kg.

(St. Sz.)

RADIO

W dniu 19 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.05, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00. Wszechnica 9.30.

12.20 Koncert solistów; 12.45 Dla wsi: „Rozmawiamy o wsi"; 13.00 Przerwa; 15.25 Kronika Warszawy; 15.30 Dla dzieci: „Limpopo", „Telefon"; 16.15 „O młodych sportowcach bratniego narodu" pogadanka; 16.30 Dla świetlic: „Mystkowice wioska mała" według Gałaja; 16.45 Przy sobocie po robocie; 18.00 „Niech się zbudzi drwal" — Neruda (fragment); 18.15 Koncert Orkiestry P.Z.P.R.; 18.45 K.C.Z.Z.; 19.00 Wieczór Mickiewiczowski; 19.30 Utwory Benjamina Brittena; 20.50 „W laboratorium najstarszego uczonego radzieckiego" pogadanka; 21.00 Muzyka rozrywkowa; 21.45 „Kabaret Paryski" audycja rozrywkowa; 22.00 Karnawał robotniczy — dyryguje Cajmer; 1.00 Koniec audycyj.

Podziękowanie

Wicedyrektorowi Admin. Centrali Rybnej w Olsztynie

obywatelowi

Henrykowi Wewnerowi

za uratowanie mnie od tragicznej śmierci zatrucia gazem świetlnym w kotłowni Centrali Rybnej, gdzie pracuję w charakterze palacza, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

277-1 Jan Frąckiewicz

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę najdroższym nam zwłokom

ś ł p

Władysława NICONIA

a w szczególności księżom: ks. Dziekanowi Sobańskiemu, ks. Dziekanowi Maniewskiemu, ks. Prob. Czupryńskiemu, ks. Sojdzie, orkiestrze Ochotniczej Straży Pożarnej z Borowna oraz wszystkim Kolegom i Przyjaciołom, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku składa najserdeczniejsze podziękowanie 1139-1 RODZINA

SZTANDARY

paramenta kościelne

wykonuje najstarsza firma kościelna

K. KĘDZIERSKA

Poznań

Ogrodowa 1

tel. 98-63

Rok zał. 1914

Nagr. na PWK

K 4-0

3 tygodniowy

kurs gotowania i pieczenia ciast organizuje dyrekcja gimnazjum gospodarczego w Radomiu ul. 19-go Maja 19. Początek kursu 21 marca br. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły ul. Żeromskiego 30 II podw. od godz. 9-tej do 13-tej. 1733-1

Mrągowo, dnia 20 XI 1948 roku

DO

Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych W OLSZTYNIE

Dyrekcja Mazurskich Warsztatów Okręgowych Technicznej Obsługi Rolnictwa Przedsiębiorstwo Państwowe w Mrągowie wraz z Radą Zakładową **składa serdeczne podziękowanie** Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych za szybkie wypłacenie sumy ubezpieczeniowej 50.000 zł. wdowie, po zmarłym pracowniku Szejncholcu Erneście, pomimo iż ubezpieczony wpłacił tylko jednomiesięczną składkę ubezpieczeniową w sumie zł. 240.

Techniczna Obsługa Rolnictwa
Przedsiębiorstwo Państwowe
Mazurskie Warsztaty Okręgowe
w Mrągowie

K 9-1

LICYTACJA OPON samochodowych

Mazurska Spółdzielnia Rybacka w Olsztynie, ogłasza przetarg ustny na sprzedaż opon samochodowych, który odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 10-tej przy ul. Jagiełły 4 (na przeciw — Internatu Pedagogicznego przy ul. Grunwaldzkiej). Opony oglądać będzie można w dniu licytacji od godz. 9-tej. K 8-1

Uwaga!

Śmigusówki

poleca Wytwórnia Chemiczno-Kosm. „BIEL"

Częstochowa, Armii Ludowej 6

telefon nr 23 58. K 6-0

ZAKŁADY CHEMICZNE W KIELCACH

ul. Zagnańska 41

przyjmą

jednego TECHNIKA MASZYNOWEGO do Sekcji Kontroli usprawnień produkcji, jednego TECHNIKA CHEMIKA do Sekcji Inwestycji Mieszkanie kawalerskie zapewnione. Oferty należy składać do Oddziału Osobowego Zakładów". K 12-0

Zakłady CHEMICZNE w Kielcach

ulica Zagnańska nr 41

zakupią z natychmiastową dostawą

silnik elektryczny 3-fazowy, ca 75 KW. 1400 lub 950 obrotów, 380 w hermetyczny, pierścieniowy oraz jeden rozrusznik do wymienionego silnika. K 13-0

Państwowe Nieruchomości Ziemskie

OKRĘG WSCHODNIO-MAZURSKI

poszukuje natychmiast

inżyniera lub technika na stanowisko inspektora budowlanego z uposażeniem wg. grupy przewidzianej w Umowie Zbiorowej Budownictwa.

Reflektuje się jedynie na siły z kilkuletnią praktyką. Podania kierować do Dyrekcji w Giżycku ul. Moniuszki 7. K 11-1

POLSKA LUDOWA SPIESZY Z POMOCĄ

nowozweryfikowanej ludności miejscowej

w powiatach Szczytno i Mrągowo

W związku z zakończoną już całkowicie akcją weryfikacyjną autochtonów w naszym województwie, o czym obszernie już donosiliśmy, władze administracyjne spieszą z pomocą swoim nowym obywatelom na ogół zbiedniałym w okresie działań wojennych, a których liczba sięga 13.000 w powiatach Szczytno i Mrągowo.

Pomoc tę niesie również Woj. Wydział Opieki Społecznej bezpośrednio, lub za pośrednictwem swych placówek terenowych.

ROZMIARY POMOCY

Na koszty, związane z tą specjalną akcją opiekuńczą wyasygnowano 300 milionów zł, z których na powiat Mrągowo przypada 16 mil. zł i na pow. Szczytno — 14 mil. zł, gdzie — poza normalną akcją opiekuńczą — organizowana jest równocześnie akcja specjalna: dożywianie, zaopatrywanie w ubranie i obuwie osób najbardziej potrzebujących pomocy. Dożywianie, prowadzone będzie zarówno przez powołaną do życia sieć kuchen powszechnych, wydających gotową strawę, jak i drogą przydzielania suchego prowiantu.

Na terenie powiatu szczycieńskiego skierowano już 55 bel z odzieżą, na teren pow. mrągowskiego — 32 bele z odzieżą i około 300 par nowego obuwia. W najbliższym czasie przewiduje się dalsza pomoc dla pow. mrągowskiego w postaci 70 bel z odzieżą i około 1000 par przerobionego obuwia.

PRACA I SŁOWO POLSKIE

Akcja opiekuńcza w stosunku do nowozweryfikowanej ludności polskiej miejscowego pochodzenia pójdzie jeszcze i w innym kierunku. Około 250 starców zostanie umieszczonych w domach opieki, a 600 sierot i półsierot przyjmą domy dziecka.

Kobiety, żywicielki rodzin, zostaną zatrudnione w spółdzielniach pracy a nie posiadające zawodu — przeszkolone na kursach Ligi Kobiet. Również mężczyźni, przede wszystkim fachowcy nie rolnicy, znajdą zatrudnienie w swoich zawodach.

Akcja repolonizacyjna, która musi być uaktywniona i prowadzona równolegle z akcją okiekuńczą, nie tylko przysporzy gospodarce narodowej większej liczby zdolnych i sumiennych pracowników, ale i przyczyni się jednocześnie do szybkiego zatarcia wszelkich różnic ludnościowych na terenie Warmii i Mazurów. (an)

Sezon budowlany w miastach

rozpocznie się w województwie olsztyńskim 15 kwietnia

Pisaliśmy wczoraj o rozpoczęciu w dn. 1 kwietnia sezonu budowlanego na wsi, gdzie przystępuje się do masowych remontów zagród chłopskich. W miastach naszego województwa sezon budowlany rozpocznie się natomiast w dn. 15 kwietnia.

Wszystkie roboty, wchodzące w zakres t. zw. budownictwa mieszkaniowego, obejmie oddział gdański Zakładu Osiedli Robotniczych, którego działalność obejmuje trzy województwa — szczecińskie, gdańskie i olsztyńskie.

W Olsztynie podejmuje ZOR przede wszystkim odbudowę 18 spalonych domków nad jeziorem Długim kosztem 90 milionów zł. Wszyscy t. zw. inwestorzy, posiadający kredyty na budownictwo mieszkaniowe, przekażą je ZOR, który ze swej strony odda wykonawstwo czynnym w naszym województwie przedsiębiorstwom państwowym, pozostawiając sobie jedynie ogólne kierownictwo i nadzór techniczny.

Budownictwo administracyjne, szkolne oraz resortów Zdrowia, Opieki Społecznej itd. będzie wykonywane, jak i poprzednio przez Woj. Wydział Odbudowy, lub pod jego bezpośrednim nadzorem.

Istnieje pewność, że zeszłoroczne kredyty na cele tego rodzaju budownictwa będą wykorzystane w całości przed upływem prekluzyjnego terminu, który przypada na dzień 31 bm.

Kiedy powstanie w Olsztynie

nowoczesny ośrodek badań przeciwgruźliczych

Sprawa masowych badań przeciwgruźliczych w woj. olsztyńskim przy pomocy prześwietleń rentgenologicznych, poruszana na jednej z ostatnich konferencji. Zaczyna przybierać realne kształty

Organizacja tych badań związana jest ściśle z uruchomieniem małobrazkowego Rentgena, który jest już w Olsztynie, ale jeszcze nie zmontowany do użytku. Poczynione zostały również kroki w Min. Zdrowia o dotacje na wybudowanie lokalu, w którym znalazłby siedzibę ośrodek przeciwgruźliczy.

Brany jest pod uwagę lokal w odbudowanym przez Zarząd Miejski gmachu przy ul. Curie-Skłodowskiej. Według prowizorycznych obliczeń, na odbudowę i adaptację lokalu na cele ośrodka w tym wypadku potrzebny byłby kredyt w wysokości 3 mil. zł.

Konkretne wnioski wraz z kosztorysami mają być niezwłocznie opracowane i przesłane do Min. Zdrowia. Miejmy więc nadzieję, że na powstanie tak ważnej i potrzebnej instytucji, jaką jest ośrodek przeciwgruźliczy, nie będziemy czekali zbyt długo. (an.)

W Olsztynie powstał oddział

Społecznego Komitetu Radiofonizacji kraju

Wczoraj w sali posiedzeń MRN na Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta **Frąckiewicza** zebranie organizacyjne miejskiego oddziału Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Olsztynie.

W skład nowopowołanego zarządu weszli ob. ob. **Lisowiec** — przewodniczący, **Nowierska** — sekretarz, **Gwozdowski** — skarbnik oraz **Łopatko** i **Puzan** — członkowie. Ponadto powołano dwóch zastępców członków zarządu oraz komisję rewizyjną, do której weszli przedstawiciele partii, Ligi Kobiet i Izby Rzemieślniczej.

O celach i zadaniach SKRK mówił ob. **Jednaszewski**, podkreślając szczególne zadania SKRK w woj. olsztyńskim, gdzie przybyła z różnych stron ludność wymaga wiele pracy nad jej uświadomieniem społeczno-politycznym.

Na zakończenie zebrania przedstawiciel harcerstwa Warmii i Mazur w imieniu ZHP zadeklarował jak najdalej idącą pomoc w pracach komitetu w terenie. (b.)

Dzień Olsztyna

Jutro w niedzielę o godz. 12.15 odbędzie się w teatrze miejscowym pora nek muzyczny, którego program w ramach „Roku Chopinowskiego" wypełni światowej sławy pianista prof. **Szpinalski**. (n)

*

Zw. Zawodowy Pracowników Spółdzielczych organizuje w niedzielę 20 bm. o godz. 18 w świetlicy spółdzielni „Mazur" wieczór Mickiewiczowski dla spółdzielców. (gem)

*

Sekcja odczytowa PTK organizuje cykl odczytów z zakresu mazuro i warmioznawstwa dla członków i wprowadzonych gości. Pierwszy odczyt odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 18 w lokalu PKT w Wysokiej Bramie.

Dalszy rozwój turystyki

zapewnia nowe inwestycje

Olsztyński oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego na polecenie czynników centralnych opracował program odbudowy względnie remontu szeregu dalszych domów turystycznych i wypoczynkowych na obszarze województwa w pierwszym (1950) roku planu 6-letniego.

Program ten przewiduje przywrócenie do stanu używalności kosztem z górą 30 milionów zł następujących obiektów: domu turystycznego na wyspie jez. Tomankowskiego obok wsi Dorotowo, w odległości 12 km od Olsztyna i schroniska leśnego nad jez. Pluszne, znanego nad nazwą „Bajki", w pow. olsztyńskim.

W ramach tych prac przewiduje się również dalszy ciąg robót na zamku reszelskim; dalszą rozbudowę schroniska Pluszki nad jez. Drwęckim w pobliżu Ostródy, domu turystycznego pod Ornetą, schroniska pod nazwą „Piękna Góra" w pobliżu Giżycka, budowę nowego schroniska na polu grunwaldzkim, odbudowę domów turystycznych w Miłomłynie w pow. ostródzkim i w miejscowości Ogonki pod Węgorzewem. (l)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Przyjaciele", godz. 19.30. Jubileusz K Walengo.

Kino „Polonia" — „Guramiszwili", prod. radz., godz. 16.00, 18.00 i 20.00 (od lat 18).

Kino „Mazur" — „Dzieci ulicy" produkcji włoskiej, godz. 15.30, 17.30 i 19.30 (od lat 16).

Muzeum na zamku — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14. Wystawa dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14 i 16 — 18.

Apteka dyżurna — Pod Kopernikiem, Stalina 34. **Pogotowie Ub. Społ.** (Partyzantów 30) — czynne nocą w godz. 17 — 7, w niedzielę i święta godz. 12 — 16 i 20 — 7. Tel. 21 - 21 **Straż Pożarna** — tel. 22-22.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Skarb".

Kino „Mars" — „Dzień zwycięskiego kraju".

Straż pożarna — tel. 6. **Pogotowie** Ubezp. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

Na froncie akcji „H"

Rekordowy dzień w terenie

We wtorek zakupiono 57 ton mięsa

W ostatnich dniach pierwszej połowy marca skup żywca w województwie olsztyńskim wzrósł w stosunku do pierwszego tygodnia bm. o przeszło 100 proc. O wzrastającej podaży świadczą na przykład dane z całego terenu za ub wtorek, w którym to dniu skup mięsa osiągnął 57 ton.

Wzmaga się również, jak na to wskazują meldunki z terenu, akcja kontraktowania żywca. Do dnia 15 bm. w obrębie województwa zakontraktowano ogółem 13.000 sztuk trzody chlewnej.

Dla dalszego usprawnienia skupu żywca oraz rozprowadzenia na punkty rozdzielcze, olsztyński oddział Centrali Mięsnej zakłada w każdym mieście powiatowym naszego województwa swoje filie, wobec czego ulegną likwidacji trzy spółdzielnie mięsne: w Lidzbarku, Ostródzie i Kętrzynie.

Nowa struktura organizacyjna przewiduje stworzenie 17 powiatowych filii Centrali Mięsnej. Każda z filii będzie dysponowała pięcioosobową obsadą, przy czym 5 z nich będzie pracowało na zasadach hurtowych. w Piszu, Lidzbarku, Kętrzynie, Ostródzie i Iławie.

Zarówno placówki hurtowe, jak i detaliczne, nie będą same prowadziły skupu żywca, który obejmą całkowicie gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Do skupu będą dopuszczone obecnie wszystkie gminne spółdzielnie.

Filie hurtowe olsztyńskiej Centrali Mięsnej będą ściągały żywiec od innych filii i od gminnych spółdzielni, kierując go, zależnie od zleceń, na wewnętrzną konsumcję, bądź też do województw centralnych. (il).

Wczoraj na targu

Dużo było masła ale liche

Wczoraj targ w Olsztynie we wczesnych godzinach zapowiadał się wyjątkowo pomyślnie, masła bowiem dowieziono bardzo dużo.

Niestety, jakość masła była licha, co zniechęcało do kupna nasze praktyczne gosposie. Cena masła wahała się od 600 do 650 zł za 1 kg.

Jaja kupowaliśmy bez trudności w cenie 16—17 zł za sztukę, ale zdarzało się słyszeć żądaną cenę 20 zł, która jednak nie znajdywała chętnych nabywców.

Śmietanę kupowano po 200 zł za litr, sery wiejskie po 180 — 200 zł.

Drobiu było wczoraj niewiele. Kogutа można było kupić za 380 do 400 zł, kurę 600 — 900 zł, indyka po 1600 zł i gęś po 1300 zł.

Al. Zwycięstwa reprezentacyjną ulicą

w związku z przesunięciem ośrodka dyspozycyjnego Olsztyna

Wzdłuż Al. Zwycięstwa na odcinku od ratusza do Dyrekcji Kolejowej przechodnie z zainteresowaniem obserwują ożywione od kilka dni roboty rozbiórkowe. Jak się informujemy,, prowadzone prace zapoczątkują wielkie roboty, które zmierzają do poszerzenia wąskiej dziś Alei Zwycięstwa.

W związku z budową nowego, monumentalnego gmachu Urzędu Wojewódzkiego, a więc i z częściowym przesunięciem ośrodka dyspozycyjnego Olsztyna sprzed ratusza na plac, który nazwany będzie placem Armii Czerwonej, poszerzenie ulicy jest słuszne i konieczne. Dlatego też Zarząd Miejski zdecydował zburzyć budynek, w którym swego czasu mieściły się biura fabryki zapałek, oraz parterowe sklepy u zbiegu Al. Zwycięstwa i Pl. Wolności.

W roku bieżącym poszerzona część ulicy będzie zniwelowana i obsiana trawą. (b)

Już 161 milionów

wynoszą kredyty na akcję siewną

Wydział Rolnictwa i R. R. Urzędu Wojewódzkiego otrzymał wiadomość o przyznaniu naszemu województwu na sfinansowanie wiosennej akcji siewnej nowych kredytów, których ogólna suma w związku z tym wzrosła obecnie do 161 milionów zł.

Kredyty nawozowe wynoszą obecnie 26 mil. zł. siewne 45 mil. zł i na orki traktorami 90 mil. zł. (l)

Warszawa naszą stolicą

Wielki konkurs dla młodzieży

ogłoszony będzie jutro z okazji Tygodnia ŚFMD

Jutro, w niedzielę, rozpoczyna się zapowiadany przez nas wielki konkurs dla młodzieży, organizowany przez Woj. Zarząd Związku Młodzieży Polskiej i Woj. Komitet Odbudowy Warszawy w Olsztynie pod hasłem „Warszawa — nasza stolica".

Dzień ogłoszenia konkursu, zbiegający się z rozpoczęciem Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, został specjalnie wybrany przez WKOW, który śledząc z zainteresowaniem coraz liczniejszy i aktywniejszy udział młodzieży Warmii i Mazur w akcji odbudowy Warszawy, pragnie w ten sposób podkreślić jej pełne zrozumienia, obywatelskie stanowisko w stosunku do stolicy Polski Ludowej.

WARUNKI

Warunki konkursu są bardzo proste i łatwe, aby w myśl założeń organizatorów mogły w konkursie wziąć udział największe masy młodzieży. Uczestnikiem konkursu może być cała ucząca się i pracująca młodzież, zarówno zrzeszona, jak i niezrzeszona. Forma wypowiedzi jest dowolną, to znaczy taka, jaka najlepiej odpowiada autorowi i jaka pozwoli mu na swobodne wypowiedzenie się (wiersz, opowiadanie, nowela).

Praca powinna być w miarę możliwości zwięzła i treściwa, nie przekraczając objętością 5 stron maszynopisu. Należy pisać czytelnie i po jednej stronie arkusza. Każda praca powinna być podpisana nazwiskiem i imieniem autora, oraz zawierać dokładny adres, (miejsce zamieszkania, szkoła, zakład pracy), przynależność do organizacji młodzieżowych lub politycznych, oraz wiek i pochodzenie socjalne autora.

Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Woj. Zarząd Związku Młodzieży Polskiej — Olsztyn, al. Stalina 7, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Warszawa — nasza stolica".

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 kwietnia br. Decyduje data stempla pocztowego.

NAGRODY

Dla uczestników konkursu przewidziany jest za najlepsze wypowiedzi szereg cennych i atrakcyjnych nagród, ofiarowanych przez społeczeństwo olsztyńskie.

Między innymi znajdują się takie nagrody, jak: dwuosobowy kajak sportowy, ofiarowany przez wojewodę gen. M. Moczara, dwa rowery turystyczne — dar DOKP i CSR „Somopomoc Chłopska", namiot turystyczny z kompletnym wyposażeniem — nagroda ZMP, a poza tym liczny sprzęt sportowy (piłki, kostiumy), oraz książki itp.

Organizacja konkursu spoczywać będzie w rękach zarządu wojewódzkiego i wszystkich placówek terenowych ZMP, komitetów odbudowy Warszawy, szkolnych kół „Odbudujemy Warszawę", oraz wszystkich placówek SP i ZHP.

Wszystkim tym placówkom dostarczony już został prospekt, wydany specjalnie przez ZMP, w którym omówiono obszernie cele i zadania, oraz szczegółowe warunki konkursu.

Doświadczalnictwo zbiorowe w rolnictwie

pozyskało nowy zastęp działaczy

W Przykopie (gm. Butryny, pow. Olsztyn) odbył się kilkudniowy kurs dla przyszłych techników rolnych doświadczalnictwa zbiorowego z udziałem 54 uczestników z całego województwa. Słuchaczami byli nauczyciele szkół rolniczych, pracownicy państwowej służby agronomicznej, rządcy państwowych gospodarstw rolnych oraz kierownicy spółdzielni produkcyjnych.

Kurs zorganizowano z inicjatywy Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego pod kierownictwem insp. Żbikowskiego.

Słuchacze przeszkoleni zostali w technice doświadczalnictwa zbiorowego, praktycznego badania potrzeb i wymagań gleby, stosowania nawozów sztucznych, znajomości odmian zbóż, wreszcie w możliwościach planowania długofalowego w gospodarce rolnej na naszym terenie.

Warto nadmienić, iż do organizacji i prowadzenia kursu wydatnie przyczyniła się młodzież i starsze pokolenie warmiaków, zamieszkujących Przykop. (an).

Egzamin sędziowski

W niedzielę 20 bm. o godz. 15-tej odbędzie się w lokalu OIOZB przy ul. Partyzantów 46 w obecności delegata PZB egzamin sędziów kandydatów. (gem)

Browar społemowski w Kętrzynie

wykonał 237 proc. planu

(Od naszego korespondenta)

Browar „Społem" w Kętrzynie wykonał w styczniu b. r. plan produkcyjny w 206 proc., w lutym zaś, wyprodukowawszy zamiast 750 hl. — 1782 hl. piwa, osiągnął 237 proc. planu.

Należy przy tym podkreślić, że liczba pracowników w browarze nie została powiększona.

W akcji współzawodnictwa wyróżniono pięciu pracowników — przodowników pracy.

W ostatnich dniach zorganizowane zostało przy browarze koło ZMP, które skupia młodzież ze wszystkich placówek „Społem" w Kętrzynie. (mil).

Opuszczony budynek w lesie pod Wadągiem

będzie odbudowany przez Kuratorium

Każdego, kto jedzie z Olsztyna w kierunku na Wadąg, przykro uderza pięknie położony w lesie budynek, na którym widnieje dotychczas napis niemiecki „Waldhaus Oschinsky". Na małej tabliczce można też odczytać i polski napis: „Zajęte przez Olsztyńskie Kuratorium Okręgu Szkolnego".

Opuszczony budynek, który do niedawna wyglądał jeszcze dobrze, stopniowo — jak widać — ulega zniszczeniu i szabrownikom. Postanowiliśmy przeto wyjaśnić sprawę u źródła, a więc w Kuratorium. I tu dowiedzieliśmy się, że sprawa odbudowy i uruchomienia tego tak długo zaniedbanego obiektu jest już daleko posunięta.

Kuratorium planuje odbudować ten budynek na cele szkoleniowe i jako dom wypoczynkowy dla 70 nauczycieli. Dzięki projektowanym przeróbkom i adaptacjom z dużej hali ma być zrobiona sala wykładowa i świetlica.

W chwili obecnej centralne biuro projektów opracowuje plany robót, których koszt zmieści się w przyznanej już na ten cel sumie 3.800 tys. zł. Uruchominie odbudowanego obiektu ma nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego roku. (an).

SPORT WARMII i MAZUR

Imprezy Tygodnia ŚFMD

Rozpoczynający się jutro 20 bm. Tydzień ŚFMD obfitować będzie w Olsztynie w wiele imprez sportowych.

Już 21 bm. o godz. 17 w sali 11-latki męskiej rozpoczną się trzydniowe **mistrzostwa tenisa stołowego** szkół średnich i zawodowych. W turnieju ma wziąć udział 8 zespołów. Następnego dnia po zakończeniu mistrzostw reprezentacja ping-pongowa szkół zmierzy się z reprezentacją wojska. Przypuszcza się, że trzecim partnerem będzie reprezentacja Zw. Zawodowych.

25 bm. o godz. 18 w hali zimowej WUKF odbędzie się **mecz szczypiorniaka** szkoły — Zw. Zawodwe. Tego samego dnia rozpocznie się w sali gimnastycznej 11-latki męskiej **turniej siatkówki żeńskiej**. Turniej trwać będzie dwa dni.

I wreszcie ostani dzień Tygodnia, niedziela 27 bm. przyniesie dwie imprezy. O godz. 9 w sali gimnastycznej szkoły podstawowej nr 2 — **turniej piłki ręcznej** z udziałem reprezentacji szkół, Zw. Zawodowych, woj ska i ZS „Gwardia", a o godz. 16 w hali SKS — **mecz bokserski** reprezentacja szkół — repr. Zw. Zawodowych. (no)

Kącik szachowy

W niedzielę 20 bm. o godz. 16-tej w lokalu ZMP przy Al. Stalina 7 odbędzie się towarzyski mecz szachowy między ZMP i drugą drużyną Lic. Komunikacyjnego. (lb)

Z sali sądowej

Za usiłowanie morderstwa

W poniedziałek 21 bm. przed olsztyńskim Sądem Okręgowym stanie **Stanisław Olewnik**, zam. we wsi Samino w powiecie ostródzkim, oskarżony o usiłowanie zamordowania mieszkańca tejże wsi Klemensa Kozłowskiego.

Wraz z Olewnikiem przed sądem stanie jego **brat, Czesław**, który podburzał Stanisława do strzelania w Kozłowskiego. Rana postrzałowa na szczęście okazała się niegroźna. ((ko)

Epilog nadużyć w spółdzielni

W przyszłą sobotę dn. 26 bm. **Jan Reda**, b. kierownik sklepu spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Lutrze w powiecie reszelskim, odpowiadać będzie za popełnione nadużycia przed olsztyńskim Sądem Okręgowym. Rozprawa toczyć się będzie w trybie doraźnym. (ko)

Odczyt

»o słuchaniu muzyki«

W lokalu olsztyńskiej szkoły muzycznej odbył się niezwykle interesujący odczyt znanego muzykologa dr W. Voisé pt. „Osłuchaniu muzyki i jej granicach".

Prelegent, naświetliwszy dzieje muzyki od czasów klasycyzmu, poprzez romantyzm i neo-romantyzm, omówił muzykę współczesną, zwracając specjalną uwagę słuchaczy na atonalność, która zdobywa sobie coraz więcej miejsca i uznania w dzisiejszej twórczości muzycznej.

Należy przypuszczać, że dr Voisé zechce też w najbliższym czasie podzielić się z olsztyńskimi miłośnikami muzyki, swymi spostrzeżeniami o „granicach muzyki", uzupełniając w ten sposób swój pierwszy wykład.

Z TEATRU

Dziś premiera

i piękny jubileusz

Dziś w sobotę 19 bm. wchodzi na afisz teatru miejskiego im. St. Jaracza znakomita radziecka komedia liryczna Uspienskiego „Przyjaciele". Premierowe przdstawienie będzie równocześnie, jak już donosiliśmy, obchodem 20-lecia pracy w teatrze ob. **K. Walango**, zasłużonego brygadiera naszej sceny.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Sprzedam dorożkę w dobrym stanie wiadomość Biskupiec kolonia Adamowo. K 6-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Referenta planowania poszukują P.O.Z.G. 22 Lipca 16. 276-0

NAUKA

Nauka Maszynopisania metodą nowoczesną — skróconą. Kursy Zejmo, Samulowskiego 6, II p. (róg Warmińskiej). 272-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Płock na nazwisko Perzyński Konstanty syn Stanisława, urodz. 1913 r., zam. Reszel, gen. Zajączka 20. 275-0

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie zdemobilizowania Nr 15 wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Tołkowicz Stanisław, Kętrzyn, ul. Limanowskiego 12. K 5-1

B-71978